

GŁOS

KATOLICKI

Nr 25/2004 (2100) Rok XLVI 27.6.2004

*Ten, kto ciągle słyszy szum rzeki dzieciństwa
i słowa pierwszego matczynego pacierza...*

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

fot. P. Fedorowicz

1,40 euro

Sezon polski we Francji

Z polską fantazją w Chantilly

Zbigniew Rojski



fol. A. Zawadzka/MythePresse



fol. A. Zawadzka/MythePresse

Olbrzymią murawę, przeznaczoną na parkingi, wewnątrz torów wyścigowych w Chantilly, powoli wypełniają setki samochodów. W niedzielę 13 czerwca, o 10-tej rano panuje tu jeszcze mały ruch.

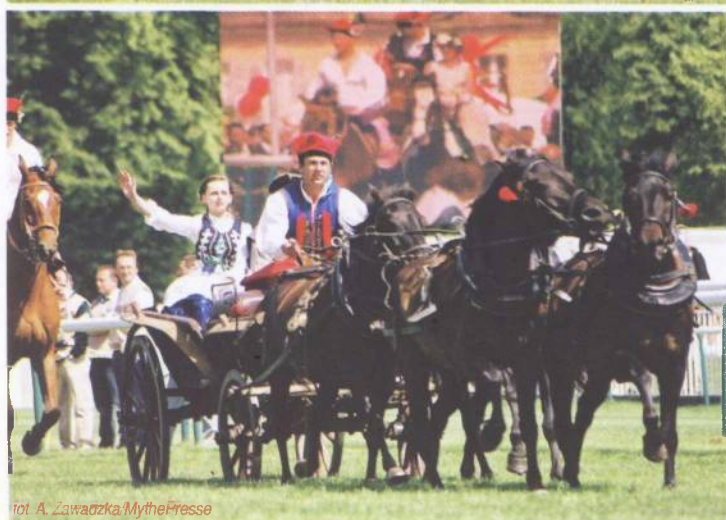
Naprzeciwko trybuny honorowej, na terenach określanych mianem „Village Hermès”, trwają ostatnie gorączkowe przygotowania. Za godzinę, punktualnie o 11-tej, wzniesioną tu specjalnie wioskę, zapętnią do granic możliwości zaproszeni goście. W tym roku pokazy towarzyszące tradycyjnym wyścigom konnym, włącznie z głównym - o Nagrodę Diany, poświęcono Polsce. Tego wyróżnienia doczekało się już wiele państw, w których konie cieszą się specjalnymi względami, ale skoro we Francji trwa właśnie Sezon Polski to nasz kraj zawojował i Chantilly.



fol. A. Zawadzka/MythePresse



fol. A. Zawadzka/MythePresse



fol. A. Zawadzka/MythePresse

Zatem warto było skorzystać z zaproszenia organizatorów i w ekskluzywnej atmosferze wziąć udział w spektaklu, który w zarysach przekazywał charakter polskich tradycji. Z daleka, na masztach powiewają białoczerwone flagi. W połowych stajniach obsługa i jeźdźcy doglądają pięknych zwierząt, przywiezionych z Polski, których kopyta wkrótce wzbiją kurz na prestiżowym hipodromie. Lecz nie po to przecież przyjechała do Chantilly nasza krajowa ekipa, by ścigać się na torze.

W ramach Sezonu Polskiego, reżyser przedsięwzięcia, Karolina Wajda, zaproponowała dziesiątkom tysięcy międzynarodowej widowni prawdziwe, sportowo-historyczne emocje. Jednak do „końskich” popisów jeszcze daleko, więc podziwiając damskie kapelusze



fol. Z. Rojski



fol. A. Zawadzka/MythePresse

(Chantilly słynie z nakryć głów o nadzwyczajnej fantazji) wkraczamy do... „polskiej wioski”. Istotnie, po lewej stronie niewielki szlachecki dworek, jakich tysiące budowano ongiś w Polsce. Nieopodal odwiedzam zagrodę chłopską. Obie makiety zbudowano przy użyciu skromnych środków, ale dają one Francuzom i innym nacjiom pojęcie o charakterze polskiej wsi. Nie zabrakło tu i żydowskiej karczmy. Postacie „Jankielów” wielokrotnie przedstawiano przecież w dziełach polskich klasyków, u Mickiewicza, Orzeszkowej, czy Prusa. Zwiedzanie kolejnych obejść, wywołuje wrażenie spotkania ze światem nierealnie baśniowym - aż trudno uwierzyć, iż ongiś naprawdę tak bywało. Wzruszającej sielance potęgującej nostalgię, towarzyszy muzyka Chopina.



fol. A. Zawadzka/MythePresse

Ciąg dalszy na str. 9



telegram upalny

27 czerwca 2004 r.

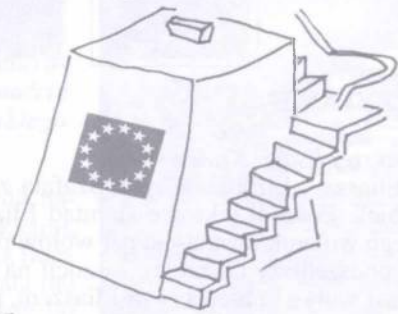
We wspomnieniach wielu Paryżan drze-
mią jeszcze obrazy z ubiegłego roku, kiedy
to w sierpniu wysokie temperatury stały się istnym kosz-
marem mieszkańców. Według prognoz, lato 2004 ma być
laskawsze. Niektórzy jednak ostrzegają, że ukrop może
łać się z nieba. Póki co mieliśmy już trzy dni wysokich
temperatur w pierwszym tygodniu czerwca. A co będzie
dalej? Poczekamy - zobaczymy!

Na ten urlopowy czas, Redakcja życzy wszystkim Czy-
telnikom: zdrowego, miłego i udanego wypoczynku, a jed-
nocześnie przypomina, że w lipcu i sierpniu Głos Kato-
licki będzie ukazywał się co dwa tygodnie.

(Redakcja)

Z satyrycznej teki L.B.

- NIE DA SIĘ UKRYĆ, ŻE ORGANIZATORZY
LICZYLI NA ZNACZNIE WIĘKSZĄ
FREKWENCJĘ...



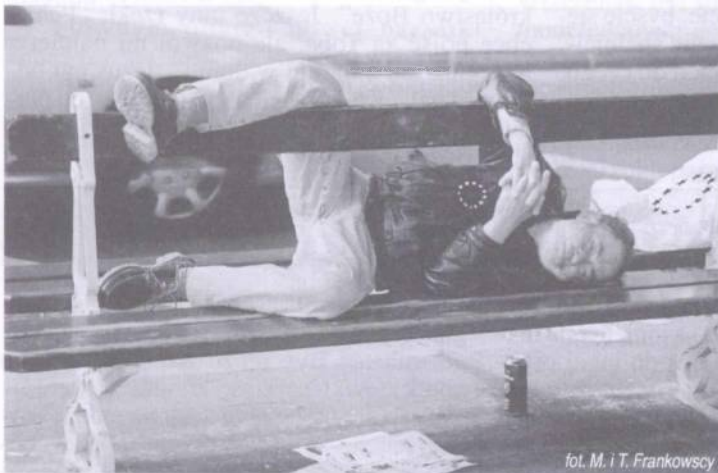
[PO WYBORACH...]

(Rys. Leszek Biernacki)

80%... NIEZAINTERESOWANYCH

Bogdan Usowicz

Wybory do europarlamentu przebiegły w Polsce wy-
jątkowo spokojnie, żeby nie powiedzieć sennie.
Okazuje do snu mieli szczególnie członkowie komisji
wyborczych. Powodem była jedna z najniższych frekwencji
wyborczych wśród krajów Unii Europejskiej. Gorzej było
tylko na Słowacji. Do urn udało się zaledwie 20% uprawn-
ionych Polaków.



fol. M. i T. Frankowski

Znacznie ciekawsze od frekwencji były jednak konkretne wyni-
ki. Niską frekwencję można tłumaczyć rozmaicie. Pojawiają się
tu różne argumenty. W kontekście całej „nowej UE” można mó-
wić o pewnej prawidłowości, być może nawet o niezadowoleniu
z pierwszej fazy integracji, czy też o „niedojrzałości obywatel-
skiej” (tak wyraził się Kwaśniewski). Z perspektywy polskiej
trzeba dorzucić kompromitację partii i polityków, afery i skan-
dale. Prezydent mówił z tej okazji o „słabym wejściu do Unii”,
ale jeszcze trafniej niską frekwencję podsumował były prezy-
dent, Lech Wałęsa, który stwierdził, że choć wybory są ważne,
to „nie miały smaku”. Trzeba też wspomnieć bardzo mdłą kam-
panię wyborczą, która nie mogła nikogo zachwycić. Politycy
byli pewnie już myślami raczej przy wyborach sejmowych...
Pora przejść do omówienia wyników poszczególnych partii.
Niewątpliwie, dokonana się na scenie politycznej wyraźna pola-
ryzacja na partie pro i anty unijne. Eurosceptycy mogą liczyć na
około 40% (LPR, Samoobrona, PSL). 12% poparcie dla PiS
braci Kaczyńskich jest słabym wynikiem i formą kary dla tej
partii za stanie w rozkroku pomiędzy postawą pronunijną a euro-
sceptycyzmem. Liga Polskich Rodzin (16,5%) prezentująca się
wyraźnie była dla wyborców bardziej przejrzysta. Wyborcy anty-
unijni wykazali się pewną dojrzałością. Przerzucili głosy z Sa-
moobrony na LPR. Instykt wyborców spowodował, że Samo-
obrona uplasowała się znacznie gorzej niż w sondażach.

Dokończenie na str. 8-9



fol. P. Fedorowicz

czyli nie bać się Europy

Jerzy Klechta

Polacy boją się Europy. Śmiało, proeuropejskie poglądy
głoszą dwie grupy. Pierwsza to na ogół ludzie młodzi,
wyształceni, w integracji widzą oni szansę dla siebie i
kraju. Zdają sobie sprawę z tego, że pozostawanie w tyle, z
boku, że bycie na „nie”, grozi zaściankiem czyli staniem w
miejscu. Czytelny i bogato uargumentowany głos za Europą
przedstawia Kościół katolicki. I to ustami samego Ojca Świę-
tego, a także Episkopatu Polski, Prymasa i licznej grupy
kleru. Jednak „prywatnie”, zwłaszcza wśród księży pracu-
jących w małych miasteczkach i wsiach nie brak sceptycy-
zmu. Tam docierają realia, które utrudniają spojrzenie po-
nad codzienne trudy, takie jak brak pracy i środków do życia.
Większość Polaków mylnie założyła, że samo wejście do Unii
otworzy nam bramy do ekonomicznego raj. Kto ten raj obiecy-
wał nie wiele mówiąc o czekających nas wyzwaniach i wyrze-
czeniach (a rządząca w ostatnich latach postkomunistyczna SLD
w przemilczaniu prawdy zawsze była silna) popełnił błąd, który
już się mści. Część rodaków nie słucha argumentów opowiada-
jących się za Europą, w kraju nasila się sceptycyzm.

Nadal podatny grunt znajduje wołanie, że wejście do Europy to
nic innego, jak rozbiór w nowym wydaniu. Krzyk ten, choć
często powodowany gorącym patriotyzmem, jest jednak niedo-
rzeczny. Nie można mówić o rozbiórze, przymusie i dyktacie,
skoro większość Polaków w nieskrępowanym niczym referen-
dum opowiedziała się za integracją. To prawda, że w procesie
negocjacyjnym politycy reprezentujący naród polski, w niewy-
starczającym stopniu bronili polskich interesów. To prawda, że
popełnili wiele błędów, z których najbardziej karygodnym było
zaniedbanie i zaniechanie na ten czas wielu przedsięwzięć, co
zamknęło nam olbrzymi strumień pieniędzy z Brukseli, wymień-
my przykładowo kryminalny wręcz sposób, w jaki postkomuni-
ści zajmowali się budową (czy raczej „nie-budową” autostrad).

Ciąg dalszy na str.6-7



LITURGIA SŁOWA

XIII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

1 Krl 19,16b.19-21

Czytanie z Pierwszej Księgi Królewskiej

Pan rzekł do Eliasza: „Elizeusza, syna Szafata z Abel-Mechola, namaścisz na proroka po tobie”. Poszedł wkrótce stamtąd Eliasz i odnalazł Elizeusza, syna Szafata, orzącego wołami: dwaście par wołów przed nim, a on przy dwunastej. Wtedy Eliasz, podszedłszy do niego, zarzucił na niego swój płaszcz. Wówczas Elizeusz zostawił woły i pobiegłszy za Eliaszem, powiedział: „Pozwól mi ucałować mego ojca i moją matkę, abym potem poszedł za tobą”. On mu odpowiedział: „Idź i wracaj, bo po co to ci uczyniłem?”. Wtedy powrócił do niego i zaraz wziął parę wołów, złożył ją na ofiarę, a na jarzmie wołów ugotował ich mięso oraz dał ludziom, aby zjedli. Następnie wybrał się i poszedłszy za Eliaszem, stał się jego sługą.

DRUGIE CZYTANIE

Ga 5,1.13-18

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Galatów

Bracia: Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli. Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności. Tylko nie bierzcie tej wolności za zachętę do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywni służcie sobie wzajemnie. Bo całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego”. A jeśli u was jeden drugiego kąsa i pożera, bacźcie, byście się wzajemnie nie zjedli. Oto, czego uczyć: postępujcie według Ducha, a nie spełniajcie pożądań ciała. Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody, tak że nie czynicie tego, co chcecie. Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić duchowi, nie znajdziecie się w niewoli Prawa.

EWANGELIA

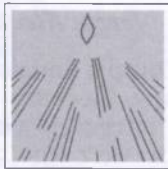
Łk 9,51-62

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Gdy dopełnił się czas wzięcia Jezusa z tego świata, postanowił udać się do Jerozolimy i wysłał przed sobą posłańców. Ci wybrali się w drogę i przyszli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by Mu przygotować pobyt. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jerozolimy. Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: „Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?”. Lecz On odwróciwszy się zabronił im. I udali się do innego miasteczka. A gdy szli drogą, ktoś powiedział do Niego: „Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz”. Jezus mu odpowiedział: „Lisy mają nory i ptaki powietrzne gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł wesprzeć”. Do innego rzekł: „Pójdź za Mną”. Ten zaś odpowiedział: „Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mego ojca”. Odparł mu: „Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głos królestwa Boże”. Jeszcze inny rzekł: „Panie, chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu”. Jezus mu odpowiedział: „Ktokolwiek przykłada rękę do plu-ga, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego”.

Było to we wrześniu 1989 roku. Wieczorem, w pierwszą sobotę miesiąca, pielgrzymki zmierzały do Wąwolnicy (Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Archidiecezji Lubelskiej). Przy bramie prowadzącej na dziedziniec przed kościołem, stały osoby witające wchodzących, a niektórzy wypatrywali znajomych, ponieważ tam byli z nimi umówieni. Po całym dniu pielgrzymowania byłam już nieco zmęczona. W pewnej chwili podbiegła do mnie dziewczyna i postawiła proste pytanie: „Czy ksiądz mnie poznaje?”. Byłam zaskoczony. Myślałem wtedy o noclegach dla grupy, o apelu i innych sprawach. Odpowiedziałem bez głębszego zastanowienia: - Nie, nie poznaję. Dziewczyna zmieszła się i odeszła.

Tamto wydarzenie z przed lat jest dla mnie w jakimś stopniu obrazem tego odrzucenia, jakie towarzyszyło Jezusowi. A dlaczego nie przyjęto Jezusa? Ewangelia mówi wprost o powodzie odrzucenia „ponieważ zmierzał do Jerozolimy”. Dziwna wydaje się to motywacja, ale w istocie stała się argumentem, by nie przyjąć Chrystusa w tym samarytańskim mieście. Antagonizmy między Samarytanami a Żydami miały swoje poważne konsekwencje w życiu codziennym. Ten błahy powód jakim było nie przyjęcie Chrystusa, wydaje się być wprost utopijny, ale niestety stał się on faktem.



ZAPROSZONY CZY ODRZUCONY?

A jak jest dzisiaj? Czy coś się zmieniło? Ludzie są odrzucani, bo są inni, myślą inaczej, sądzą inaczej, należą do innej organizacji. To wcale nie znaczy, że są gorsi. Oni po prostu są inni. Nie do wszystkich to jednak dociera. W wielu przypadkach inność jest odrzucana bez zastanowienia.



Nie przyjąć człowieka to znaczy odrzucić. Ale to może znaczyć i coś więcej: zranić go, przekreślić, poniżyć, zlekceważyć, upodlić.

W ludziach odrzuconych często drzemie chęć wyrównania rachunku krzywd przy najbliższej okazji. Uczniowie Jezusa w takim właśnie tkwili przekonaniu. Chcieli

zniszczyć to miasto. Jaka byłaby zatem logika totalnego zniszczenia samarytańskiego miasta? Być może źródło kolejnych konfliktów. Chrystus zabrania odwetu.

Zastanawia fakt, że Jezus w takim momencie - w czasie odrzucenia - wypowiada zaproszenie „Pójdź za Mną!”. Co to wszystko znaczy dziś? Pójść za Chrystusem? Nie oglądać się wstecz? Dlaczego? Cały ten kontekst Chrystusowego zaproszenia jest bardzo istotny. Chrystus daje propozycje uczniom, nie w momencie triumfu, ale w chwili odrzucenia. Uwaga, aby nie oglądać się wstecz, to bardzo ważna rada z nauki Chrystusa. Sami widzimy jak wiele osób ogląda się wstecz i drepcę w miejscu. Chodzą ciągle wokół własnych spraw i nic im nie wychodzi. Dlaczego?

Bo nie idą za Chrystusem. Często ze swojego życia wykreślili modlitwę. Są zajęci sobą więc dla Chrystusa nie mają czasu. Idą za... Dokąd? Nie wiadomo. Niekiedy uciekają nawet od pytań o sens życia, nie chcą myśleć, co będzie za 20, 30, 40 lat, a co więcej nie widzą perspektywy nawet na dziś, czy na jutro. To wszystko wydaje się jak najzupelniej zrozumiałe, bo jeżeli nie za Chrystusem, to za kim...?

Każdy kto nie idzie za Chrystusem - nie przyjął zaproszenia „Pójdź za Mną!”. Taki ktoś może czuć się odrzucony.

Ks. Tadeusz Domżał

POŚWIĘCENIE BAZYLIKI W LICHENIU

Pierwsza w Polsce, siódma w Europie i jedenasta na świecie - tak pod względem wielkości wygląda bazylika w Licheniu. Wymiary ogromnej świątyni muszą wprawiać w zdumienie: 130 metrów długości i przeszło 70 szerokości, olbrzymia kopuła o 36 metrowej średnicy, prawie 130 metrowa wieża. Powierzchnia wszystkich marmurowych posadzek - ponad dwa hektary. Do środka może wejść jednocześnie kilkanaście tysięcy ludzi. Do tego ważący prawie 15 ton dzwon Bogurodzica. Drugiego takiego nie ma w Polsce.

Największa świątynia katolicka w Polsce - bazylika w Licheniu k. Konina - została poświęcona w sobotę 12 czerwca podczas Mszy św. z udziałem Episkopatu Polski. W uroczystości uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy osób z całej Polski.

Świątynię poświęcił nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk w obecności członków Episkopatu oraz biskupów z Białorusi i Ukrainy. Homilię wygłosił Prymas Polski kard. Józef Glemp.

Większość przybyłych na uroczystości modliła się pod gołym niebem, gdyż do wnętrza bazyliki wpuszczono tylko kilka tysięcy osób ze specjalnymi zaproszeniami. Pielgrzymi zajęli plac naprzeciwko głównego frontonu bazyliki udekorowanej narodowymi, watykańskimi i kościelnymi flagami.

W głównym ołtarzu nowej bazyliki umieszczono, łaskami słynący, wizerunek Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski, który dzień wcześniej księża i wierni przenieśli w uroczystej procesji z kościoła św. Doroty.



Przed końcowym błogosławieństwem ks. Eugeniusz Makulski, kustosz sanktuarium, podziękował ofiarodawcom, dzięki którym wzniesiono największą w Polsce świątynię. *Ofiara emerytów, rencistów, wdów, robotników, rolników, urzędników - choć niewielka - okazała się bardzo skuteczna i owocna - powiedział kustosz. Dodał, że: Ubodzy ludzie bogatemu Bogu wystawili dom, a bogaty Bóg ubogim ludziom bogato wynagrodzi w tym i przyszłym życiu.*

Ks. Makulski wyraził też wdzięczność Ojcu Świętemu - *Za to, że pięć lat temu przybył do Lichenia, zobaczył rozpoczęte dzieło i chętnie Je pobłogosławił. O, jak bardzo nam to papieskie błogosławieństwo pomogło w dalszej budowie - podkreślił kustosz licheńskiego sanktuarium, któremu wiernej zgotowali długą owację.*

Kult Matki Boskiej Licheńskiej sięga początku XIX wieku - kiedy podzielona przez zaborców Polska walczyła o swoje miejsce na mapie. Rannemu w 1813

roku pod Lipskiem żołnierzowi armii napoleońskiej, Tomaszowi Kłossowskiemu, spod Lichenia miała ukazać się Matka Boża tuląca do piersi białego orła. Obiecała mu ocalenie. I poleciła, by po powrocie do kraju postarał się o Jej wizerunek i umieścił go w publicznym miejscu.

Z wydanej przez marianów historii sanktuarium: *Uzdrowiony żołnierz powrócił do swego domu koło Lichenia. Przez długie lata wędrował do różnych sanktuariów, aby odszukać objawiony mu wizerunek Najświętszej Maryi Panny. Znalazł go dopiero w 1836 roku w miejscowości Ligota, kiedy wracał z pielgrzymki do Częstochowy. Początkowo umieścił go w swoim domu, a później zawiesił na starej sośnie w pobliskim lesie grąblińskim.*

Wizerunek był maleńki, namalowany na modrzewiowej desce o wymiarach: dwańście na dwadzieścia cztery centymetry. Po śmierci napoleońskiego wojska obrazem zaopiekował się Mikołaj Sikatka, dworski pasterz z Grąblina.

W 1850 roku pasącemu bydło Mikołajowi ukazała się postać z różańcem w dłoni. Nakazała mu, by upominał ludzi, że jeżeli nie porzucą pijaństwa i rozpusty, spotka ich kara. Zapowiedziała też epidemię cholery. Mikołaj zaczął rozpowiadać o objawieniu. Ale nikt mu nie wierzył. Zaś władze carskie wtrąciły go, za sianie zamętu, do więzienia w Koninie. Wypuszczono go dopiero wtedy, gdy spełniła się przepowiednia o wybuchu cholery.

W miejscu objawień postawiono murowaną kapliczkę. Wkrótce obraz przeniesiono do drewnianego kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej w Licheniu. Potem, do specjalnie tam wzniesionego kościoła św. Doroty, gdzie znajduje się do dziś.

Z Licheniem już wtedy były kłopoty - uśmiecha się ksiądz Makulski. Mieszkańcy Grąblina nie chcieli oddać obrazu, dlatego też podczas gdy go przenoszono, porządku musieli pilnować carscy żandarmi.

Księża marianie przyjechali do Lichenia w 1949 roku. Ksiądz Makulski niechętnie wraca do tamtych czasów. Sam znalazł się w Licheniu w roku 1965. Miał 37 lat. Wtedy jeszcze o Licheniu mało kto słyszał. Bitą drogę zrobiły dwa lata później władze powiatowe z Konina.

Na połowę sierpnia 1967 roku zapowiedziano koronację licheńskiego obrazu. Na uroczystość miał przyjechać prymas Stefan Wyszyński. *Wtedy przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR z Poznania poinformowali powiat, że przyjadą do Lichenia, żeby postuchać, co ten Wyszyński będzie mówił - relacjonuje kustosz.*

Na Konin padł błady strach, że wyda się



oszustwo z drogą. Nie było innej rady, jak pociągnąć w pośpiechu brakujący odcinek do Lichenia. Starsi pamiętają, jak ostatni kilometr nawierzchni kładziono na dzień przed uroczystościami. Po nowej drodze jako jeden z pierwszych przejechał 15 sierpnia samochód wiozący Prymasa Wyszyńskiego. *Tak, to komuniści niechętni zrobili drogę dla Matki Bożej i kardynała - śmieje się kustosz.*

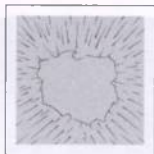
Zemsta przyszła później. *Po uroczystościach, na które przybyły tysiące pielgrzymów z całego kraju, partia rzuciła na Licheń kłatwę - wspomina ksiądz Makulski. Zlikwidowali urząd gminy i sklep. Nawet kiosku nie wolno było postawić. Miała tu być zapadła dziura. Dzisiaj każdego roku do Lichenia przyjeżdża półtora miliona ludzi. Księża rozdają ponad siedemset tysięcy komunii.*

Podczas wizyty Papieża w Licheniu, marianie złożyli na jego ręce dar - obiecali, że będą pomagać ludziom uzależnionym. *To nasza odpowiedź na papieskie wezwanie o niesienie miłosierdzia „nowym ubogim” - mówią księża marianie. W sanktuarium powstało Licheńskie Centrum Pomocy Rodzinie i Osobom Uzależnionym.*

Najczęściej przychodzą do nas rodziny alkoholików, narkomanów, ludzi uzależnionych od leków, a nawet od internetu i seksu - mówi ksiądz Roman Grzona. Jest dyrektorem centrum. Do pomocy ma terapeutów, pedagogów i psychologów. Tylko w zeszłym roku udzieliliśmy pięć tysięcy porad - mówi.

Ksiądz Makulski mówi, że poświęcił sanktuarium całe swoje życie. Za czasów władzy ludowej wiele rzeczy robił po kryjomu. Ciągano go po sądach za samowolę budowlaną. Dostawał wyroki w zawieszeniu. Razem zbierało się siedem lat. *Nawet za granicą nigdy nie byłem. Miałem krótki łańcuch przy Licheniu - powiada. Nadal żyje skromnie. Nie „zadziera nosa” - mówią ci, którzy go znają.* Zapytałem księdza Makulskiego, czy teraz, gdy bazylika jest już gotowa, czuje się spełniony i szczęśliwy. *Szczęśliwy i bardzo zmęczony - odparł po namyśle.* Największą w Polsce świątynię zbudowano w dziesięć lat.

Opr. Redakcja na podstawie KAI



z kraju

□ Przy niskiej frekwencji około 20% odbyły się pierwsze w historii Polski wybory do europarlamentu. Wybierano 54 eurodeputowanych. Zwycięzcą okazała się Platforma Obywatelska, która uzyskała 23,48% i 14 mandatów, wyprzedzając Ligę Polskich Rodzin - 16,42% i 10 mandatów, PiS - 12,52% i 7 mandatów, Samoobronę - 11,55% i także 7 miejsc w Strasburgu, SLD-UW - 9,11% i 5 eurodeputowanych, PSL - 6,88% i 4 miejsca, UW - 6,92% i także 4 miejsca oraz SdPi Borowskiego - 5,01% i 3 miejsca. W Krakowie najwięcej głosów uzyskał B. Pęk z LPR, a Samoobrona uzyskała tylko 3%. W Warszawie najwięcej głosów miał B. Geremek, ale wygrał PiS - 22%, przed UW - 18% i Samoobroną - 3,6%.

□ Prezydent Kwaśniewski po raz kolejny powołał Marka Belkę na premiera RP. W gabinecie nie dokonano żadnych zmian, poza powołaniem M. Czeakańskiego na ministra zdrowia. Czeakański po raz pierwszy od wielu lat nie jest na to stanowisko powołany jako pracownik służby zdrowia, ale jako menadżer. Wcześniej pracował w radzie nadzorczej „Orlenu” i w bankach. Marszałek Sejmu, Oleksy stwierdził, że głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Belki mogłoby się odbyć 24 czerwca. Prezydent powołując rząd oświadczył, że alternatywą dla Marka Belki są przyspieszone wybory już 8 sierpnia.

□ Premier Marek Belka zaproponował, że jeżeli zostanie poparty przez Sejm, to jest gotowy pod koniec października znów poddać się weryfikacji sejmowej.

□ Ciekawa sytuacja nastąpi w polskim Sejmie. Grupa obecnych posłów uzyskała mandaty eurodeputowanych, co spowoduje, że zostaną w krajowym parlamencie zastąpieni przez tych polityków, którzy w wyborach zajęli następne miejsca. W ten sposób na kilka tygodni lub miesięcy do Sejmu trafić może dawny minister Aleksander Hall, ale także działacz UPR, Leszek Samborski, który zastąpi Pawła Piskorskiego z PO.

□ Wizytę w Polsce złożył prezydent Chin komunistycznych - Hu Jintao. Rozmawiano na tematy współpracy gospodarczej. Nikt z polskich polityków nie poruszył sprawy łamania praw człowieka. Oleksy oświadczył nawet, że nie miał czasu, bo „się zagalopowaliśmy w tematach globalnych”. W czasie wizyty „nieznani sprawcy” zniszczyli w Warszawie billboardy z wizerunkami Dalajlamy. Doszło też do awantur pracowników ambasady z członkami sekty Falung, protestującymi przed Pałacem Prezydenckim. Zwaśnione strony musiały pogodzić polską policja.

□ W Licheniu koło Konina odbyło się poświęcenie jednej z największych bazylik w Europie - Matki Boskiej Licheńskiej. Z tej okazji w Licheniu odbyły się obrady

plenarne konferencji Episkopatu Polski. Biskupi skierowali bardzo ostre słowa pod adresem rządzących mówiąc o korupcji, prywatnie, kryzysie struktur państwa, trudnej sytuacji służby zdrowia.

□ 2 polskich żołnierzy-saperów poniosło śmierć w czasie prac w składzie amunicji. Grupa saperów została ostrzelana moździerzami, które spowodowały wybuch. Trzeci z polskich żołnierzy został ranny. W incydencie tym zginęli także żołnierze z innych kontyngentów.

□ Nie było parady gejowskiej w Warszawie. Niewielka grupa homosiów zorganizowała jedynie wiec przed siedzibą prezydenta miasta Kaczyńskiego. Do drobnego incydentu doszło w Paryżu, gdzie tutejsi geje, w ramach „solidarności” z uciśnionymi gejami z Polski, obrzucili budynek ambasady kolorową farbą. Geje wszystkich krajów łączą się?

□ Do 15 czerwca wnioski o dopłaty z UE i budżetu państwa dla rolnictwa złożyło tylko milion gospodarstw. Stanowi to 65% uprawnionych. Ci, którzy składają wnioski po tym terminie otrzymają zmniejszone dopłaty. Ostateczny termin upłynie w lipcu.

□ Znów wzrosły ceny. Podwyżki ponad przewidywane założenia powodują głównie wysokie ceny paliw, które podrożały o ponad 5%. Inflacja w maju skoczyła aż do 3,4%. Spodziewane są podwyżki stóp procentowych.

□ W Szczecinie grupa kobiet opanowała merostwo domagając się wypłaty zasiłków rodzinnych. Zasiłki pochłaniają z kasy samorządowej coraz większe środki, ponieważ coraz częściej obserwuje się zjawisko pseudorodziców, które pozwalają otrzymywać zasiłki za rzekome samotne wychowywanie dzieci.

□ W Jelczu Laskowicach, koło Wrocławia, przystąpiono do budowy odlewni silników koncernu Toyota. Inwestycja pochłonie 300 milionów euro, a zakłady zatrudnią 600 osób.

□ Koło Kutna stwierdzono kolejny w Polsce przypadek krowy chorej na BSE.

□ Do Paryża udała się prezydentowa Jolanta Kwaśniewska. Ma to związek z obchodami Sezonu Polskiego we Francji.

□ W Warszawie powstał społeczny komitet budowy pomnika R. Reagana. Na jego czele stoi prezes UPR - St. Wojtera.

□ W centrali Narodowego Funduszu Zdrowia miał miejsce protest „Solidarności”. Związkowcy stanowczo domagali się przyznania dodatkowych środków na leczenie, których już zabrakło w kasie NFZ.

□ Centrum Szymona Wiesenthala uruchamia w Polsce infolinię, która ma służyć informatorom do wskazywania Polaków, którzy kolaborowali z Niemcami w czasie II wojny. Każdy donosiciel na donosiela ma otrzymać 10 tysięcy euro nagrody.

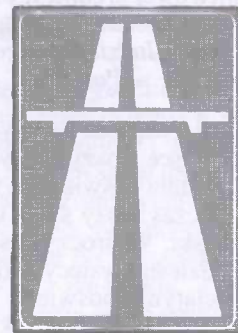
□ W Myślenicach pod Krakowem pojawił się niedźwiedź. Miś zadomowił się na dłużej, a władze miasta zamierzają wykorzystać go do promocji grodu.

ciąg dalszy ze str. 3

...czyli nie bać się Europy

W ciągu trzech lat położono w kraju 40 kilometrów(!) autostrady. Środki przyznane Polsce przez Unię przepadły.

Tak więc nie obarczajmy wszelkim złem i złymi intencjami urzędników unijnych. Największe straty - także w kontekście integracji - przyniosły rządy korupcyjnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Obarczając postkomunistyczną lewicę winą, pamiętajmy



rys. Jacek Rutkowski

jednak o tym, kto ich wyniósł do rządzenia krajem. Nie wyniosła ich Moskwa, ani żadna inna wraza siła. To my, Polacy, w wolnych wyborach przed trzema laty uczyniliśmy z nich reprezentantów narodu i państwa. To większość polskiego społeczeństwa dała im tym samym mandat do negocjacji integracyjnych. Aż do bólu powtarzać trzeba: żaden zaborca nam ich nie narzucił. To naród polski przeważającą większością głosów odrzucił polityków prawicowych i „solidarnościowych” z AWS (która się wkrótce rozpadła) i wyniósł do władzy Millera oraz jego bandę.

Banda, jak w czasach PRL, zaczęła kraj łupić. Jest faktem, że Miller wprowadził Polskę do Unii. Godny pożałowania fakt, że uczynił to partyjny agitator PZPR-owskiej proveniencji. Ale nie obarczajmy za to winą nikogo innego poza sobą. Wyboru dokonuje w demokracji naród. Naród to każdy z nas. Ani własnego narodu, ani siebie wymienić nie można. Zmienić siebie można, a nawet, jak widać - należy. Pozostaje spojrzeć prawdzie w oczy i uderzyć się w piersi. I więcej podobnych błędów nie popełniać. Najwyższy czas, aby Polacy zmądrzeli i przestali wierzyć Millerom, Lepperom, Tymieńskim; lista naciągaczy, kłamców i politycznych łobuzów w każdym kraju jest długa. Od tego, aby odziedzić ziarno od plew, potrzebny jest rozum własny, a następnie mądre użycie kartka wyborcza.

Dziś nadszedł czas walki o godne miejsce w unijnej rodzinie. Aby o coś walczyć i do czegoś zmierzać, trzeba wiedzieć o co nam chodzi. Jeśli chodzi nam tylko o „kasę”, jeśli owe „mieć, tylko mieć i mieć” stanie się celem nadrzędnym - jako naród już przegraliśmy. Nie ten będzie się w przyszłości liczył - kto posiada, lecz ten - kto pozostanie sobą. Jest to prawda stara jak świat, i można podać dziesiątki przykładów społeczeństw, które co prawda egzystowały w dostatku, lecz zachowując kulturową, obyczajową i religijną bierność przestały jako naród istnieć. Pod tym względem współczesny świat jest jeszcze bardziej czytelny.

Kto we wspólnej polityczno-ekonomicznej rodzinie zachowa własną twarz, godność, tożsamość - ten będzie górą. Kto jednak europejskość postrzeżga wyłącznie w warstwie materialnej, ekonomicznej, jedynie zasilili bezimienną (bezsztaltną) masę ludzką. Życie bez własnej twarzy, a więc małpowanie innych - to wydanie na samego siebie wyroku śmierci - tej mierzonej w pokoleniach i wiekach.

Konstrukcja wspólnej Europy ekonomicznej i politycznej to zaledwie początek drogi. Z pewnością Polsce potrzebna jest - jako członkowi Unii - bogata i spójna ekonomicznie Europa. Ale Polsce żyjącej w Europie potrzebna jest nadto i przede wszystkim własna tradycja, bogactwo polskich korzeni. Gdybyśmy zrezygnowali z tego - wówczas można będzie mówić, że dokonał się rozbiór Polski. A taki rozbiór byłby już nieodwracalny. Można bowiem stracić dorobek życia, ale przy tym można zachować godność, można stracić obie ręce i żyć pełnią życia, jeśli jednak straci się duszę - nic nie pozostanie.

Dusza narodu bierze się, wyrasta z jego wiary, przeszłości, tradycji. Spójrzmy na Francuzów - jak strzegą tego co za nimi, jak kultywują swoje dokonania, jak pielęgnują bogactwo kultury i także religii, choć są fanatycznie złaicyzowani i antykościelni. Staniemy się kiepskimi budowniczymi Europy, jeśli jej konstrukcja przeprowadzona zostanie wbrew tradycji.

Wymazanie Boga i chrześcijaństwa z konstrukcji zjednoczonej Europy jest jej okaleczeniem. I dlatego, choć tak trudny jest do zaakceptowania brak odpowiednich zapisów w europejskiej konstytucji odnośnie chrześcijaństwa, to przecież sytuacja ta, tym bardziej zobowiązuje Polaków do dawania świadectwa. Do dawania świadectwa swojej tożsamości, swojego przywiązania do wiary ojców. I rzecz nie w odświętnych paradach i jednorazowych demonstracjach. Istota w naszym postępowaniu na każdy dzień tygodnia. To wyzwanie jest trudniejsze. Wymaga pewnego wysiłku. Życia zgodnie z sumieniem. O wiele łatwiej skryć się za sztandarem, za paragrafem. Wierzyć warto, że trudności wyzwalają moce, które pokonują mury.

Pisze jeden z wielkich polskich wędrownych tułaczy, że staniemy się silni, jeśli nie zapomnimy szumu rzeki dzieciństwa. Ten wygra, kto nie zdradzi przeszłości. Kto pozostanie sobą na wielokolorowej europejskiej arenie. Ten wygra, kto ciągle słyszy szum rzeki dzieciństwa i słowa pierwszego matczynego pacierza...

Jerzy Klechta



ze świata

Wybory do parlamentu europejskiego przyniosły niską frekwencję wśród nowych krajów (za wyjątkiem Malty) i poniżej 50% wśród starych członków. Poza Grecją, wyborcy głosowali na ogół przeciw partiom sprawującym aktualnie władzę. Z krajów UE warto odnotować dobry wynik wyborczy przeciwników UE w Wielkiej Brytanii. Na Wyspach wygrali konserwatyści, a rządząca partia pracy została zepchnięta aż na 3 miejsce. We Francji wygrali socjaliści - 39,9%, przed UMP - 16,8% i UDF - 12%. Front Narodowy otrzymał 10%, a Zieloni - 7%. Eurokrytyczny Ruch dla Francji Filipa de Villiersa dostał 7,4%. W Niemczech można mówić o klęsce rządzących socjaldemokratów. Koalicja CDU/CSU zebrała blisko 50% wszystkich głosów. We Włoszech wygrała lewicowa koalicja z 31%, przed Forza Italia Berlusconi - 22%. W Hiszpanii wygrali nieznacznie socjaliści - 43,7%, przed centroprawicowymi ludowcami - 40,8%. W Czechach wygrała eurosceptyczna ODS (kosserwatywni liberałowie) - 30% i 9 miejsc na 24. Komuniści czescy dostali aż 17%. Na Słowacji przy frekwencji 17% wygrali chadecy.

Na Litwie odbyły się wybory prezydenckie połączone z głosowaniem do europarlamentu. Do II tury przeszli Adamkus i pani Prunskienne popierana przez Paksasa, który musiał podać się do dymisji i nie mógł wystartować po raz drugi. W wyborach do europarlamentu wygrała Partia Pracy, ale dobry wynik osiągnęły też połączone siły mniejszości polskiej i rosyjskiej.

Irlandia przedstawiła projekt preambuły eurokonstytucji do dalszych prac. W projekcie nie ma ani słowa o odniesieniu do wartości chrześcijańskich.

W Luksemburgu obradowali ministrowie spraw zagranicznych krajów UE, w tym i Cimoszewicz. Tematem dyskusji była eurokonstytucja.

W Iraku ciągle napięta sytuacja. Terrorysty atakują członków władz. Zabito także rekrutów do nowej armii. Nie ustają również ataki na wojska koalicji. Amerykanom udało się odbić z rąk porywaczy przetrzymywanego Polaka i dwóch Włochów. Tymczasem radykalny duchowny szyicki - Al-Sadr, oświadczył, że chce podjąć rozmowy. Amerykanie z kolei żądają aresztowania Al-Sadra, który w kwietniu wywołał otwartą rebelię.

Amerykanie przekażą S. Husajna w ręce cywilnych władz Iraku.

Armia pakistańska zakończyła operację przeczesywania granicy z Afganistanem. Podczas obław zabito 50 osób podejrzewanych o przynależność do Al-Kaidy.

Po raz kolejny nie udał się wybór prezydenta Serbii. Zgodnie z ordynacją, liczba głosujących musi przekroczyć 50%, a Serbom się nie chce... Była to już czwarta próba wybrania prezydenta w tym kraju.

Ze względu na napiętą sytuację i brak porozumienia władz tymczasowych, przesunięto z czerwca na październik termin wyborów w Afganistanie.

W Akwizgranie (Achen) spotkali się przywódcy Niemiec i Francji - Schroeder i Chirac. Omawiano głównie problemy polityki gospodarczej, w tym ochronę firm francuskich przez Paryż, co wywołało irytację Berlina.

Słabe wyniki ściągłości podatku VAT na Ukrainie spowodowały usunięcie ze stanowiska szefa administracji podatkowej - Krawczenki.

W USA odbył się szczyt G-8, grupy najbardziej uprzemysłowionych krajów świata. Dyskutowano głównie o planach stabilizacji dla Bliskiego Wschodu.

Wg służb specjalnych Arabii Saudyjskiej, Libia przygotowywała serię zamachów na rodzinę księżęcą. Kaddafi zaprzecza. Sytuacja w tym kraju jest bardzo napięta. Stany Zjednoczone wezwały swoich obywateli do opuszczenia Rijadu.

Czechy wypożyczyły od Szwecji samoloty Jas-39 Gripen. Porozumienie w tej sprawie podpisano w Pradze. Opozycja twierdzi, że koszt wypożyczenia może okazać się porównywalny z zakupem nowych maszyn.

Holandia przedłuża o 8 miesięcy obecność swoich wojsk stabilizacyjnych w Iraku.

Słowacy pozostaną w Iraku - zdecydował rząd w Bratysławie. Wahania co do dalszej obecności spowodowała śmierć 3 słowackich saperów.

Komisja Europejska udzieliła po raz pierwszy od 13 lat pozwolenia na budowę reaktora jądrowego. Zgodę Brukseli na taką inwestycję otrzymali Finowie.

Przedstawiciele 165 państw, w tym były prezydent RP - Lech Wałęsa, żegnali w Waszyngtonie Ronalda Regana.

Królowa Wielkiej Brytanii - Elżbieta, obchodziła 78. rocznicę urodzin. Z tej okazji odbyła przejażdżkę powozem po ulicach Londynu, owacyjnie witana przez poddanych.

Sąd najwyższy Stanów Zjednoczonych poparł zdanie sądów niższej instancji w sprawie odniesienia do Boga w przysiędze na wierność fładze. Przysięgę taką składają uczniowie w szkołach.

Silne burze i gradobicie nawiedziły Czechy. Straty sięgają milionów koron.

Wg prognoz, do 2007 roku będzie na całym świecie 2 miliardy użytkowników telefonów komórkowych.

polemiki

ZNOWU „TRUDNOŚCI WZROSTU”

Stanisław Michalkiewicz

Jak było za komuny, tak i teraz Polska pozostaje krajem paradoksów. Za Gierka, którego większość narodu wspomina z lezką, nie tylko jako ludzkiego pana, ale i dobroczyńcę, Polska, jak wiadomo, była 10 potęgą gospodarczą świata.

Ponieważ większość nie oglądała nigdy żadnej innej gospodarczej potęgi, łatwiej było jej w to uwierzyć i nikogo specjalnie nie dziwiło, że w takiej potędze cukier, czy mięso („woł. ciel. z kością”) musi być na kartki. Nazywało się to „trudności wzrostu”. Tak działała podobnie słynna „propaganda sukcesu”. Oczywiście do czasu.

Od 1 maja 2004 r. wszystko się zmieniło. Jeszcze w połowie kwietnia Polska znajdowała się w „głębokim kryzysie”. Ledwie tylko została przyłączona do Unii Europejskiej, „głęboki kryzys” jakby ręką odjął. To znaczy - w zasadzie - jest nadal; np. intelektualści w swoim „Apelu” do prezydenta Kwaśniewskiego, żeby powołał „rząd fachowców” i zarządził wybory w okręgach jednomandatowych twierdzą, że Polska znajduje się w „głębokim kryzysie” i to „od dłuższego czasu”, ale oczywiście nie dotyczy to gospodarki. Ta bowiem, jak stwierdził wicepremier rządu, Hausner, tak się „rozpedziła”, że coraz więcej ludzi zwyczajnie nie może za nią nadążyć i zostaje w tyle, tzn., na bezrobociu. Ale nawet i oni są zadowoleni, bo jesteśmy wreszcie w Unii, więc jeśli nawet im się nie wiedzie, to ich dzieciom już powiedzie się znakomicie, a gdyby z jakichś powodów dzieciom też się nie udało, to już wnukom - na pewno. Więc gospodarka tak się „rozpedziła”, że Produkt Krajowy Brutto wzrósł aż o 6,9 proc. To jest koronny dowód rozpedzenia, którego autorem jest, ma się rozumieć, rząd. „Któż to tak śnieżkiem prószczy z niebiosów? Dyć oczywiście pan wojewoda!”. Problem tylko w tym, że Produkt Krajowy Brutto jest sumą wydatków poniesionych przez gospodarstwa domowe, firmy i rząd na zakup dóbr i usług. Wzrost tych wydatków może równie dobrze świadczyć o przyroście bogactwa, jak i o czymś odwrotnym. Gdybyśmy tak, dajmy na to, pożyczili gdzieś 10 mld dolarów i kupili sobie mercedesy z podgrzewanymi siedzeniami, to PKB wzrosłoby jeszcze bardziej, no ale dług też. Wzrost PKB można osiągnąć także dzięki np. podniesieniu podatku VAT, dajmy na to, z 7 do 22 procent, jak właśnie stało się u nas 1 maja br. Wiele wskazuje na to, że słynne „rozpedzenie” gospodarki, tak zachwalane przez wicepremiera Hausnera, ma właśnie takie oto kulisy, bo ku ostentacyjnemu zdziwieniu analityków finansowych, wartość złotego systematycznie się obniża, chociaż „nie powinna”. Niestychane rzeczy! Tu gospodarka się „rozpedza” a tymczasem złoty leci w dół, chociaż przecież „nie powinien”. Czy tak się umawialiśmy? Widać lichwiarze wyculi pismo nosem i kiedy państwo ma 103 miliardy dolarów długu publicznego, nie dają się uwieść syrenim zawodzonym Hausnera. No, ale przecież do pieniędzy to już mają oni specjalnego nosa.

Za to w telewizji dobrobyt - aż się przelewa z ekranów. Widać oficerowie frontu ideologicznego dostali rozkaz, żeby przed wyborami do Parlamentu Europejskiego „Polska rosta w siłę, a ludzie żyli dostatniej”, bo wtedy może pójda na wybory i zagłosują na jakiś zatwierdzony komitet. Wiadomo, że jak człowiek słyszy, że mu się „żyje lepiej, żyje weselej”, to dźwignie się nawet ze śmiertelnego łoża i będzie się radował aż do końca.

Wiedział o tym już Józef Stalin, a przecież od tamtej pory inżynierowie ludzkich dusz też się w swojej profesji udoskonalili. W ogóle kampanie wyborcze obfitują w rozmaite wynalazki. Jeden komitet lansuje hasło „patriotyzmu gospodarczego”. Widać ten gospodarzy różni się czymś istotnym od zwykłego. Nie bardzo jednak wiadomo - czym i jesteśmy skazani na domyśle. Czy np. nie chodzi aby o to, że jak Kali ukrasza komuś krowę, to jest patriotyzm gospodarczy, a jak ktoś Kalemu - to nie ma, czy też możliwe są jeszcze jakieś komplikacje? „Zachodzim w um z Podgornym Kolą”, ale poza spekulacje wyjść niepodobna. Na szczęście kampania dobiegła końca, a po 13 czerwca wszyscy szczęśliwie o tych głupstwach zapominamy - i dzięki Bogu, bo w przeciwnym razie poumieralibyśmy ze wstydu i zgrozy.

Zaraz po wyborach rozegra się batalia o powołanie rządu. Faworytem prezydenta pozostaje prof. Marek Belka. Po czuł się w tej roli tak pewnie, że aż wspominał o potrzebie zmiany prezesa PKN „Orlen”, Wróbla. Chociaż były to tylko takie figlarne przekomarzania *ad captandam benevolentiam* posłów, którym trochę nie w smak takie ręczne kierowanie za mordę przez bezpiekę wojskową (choć prof. Belka jest, ma się rozumieć, stuprocentowym cywilem, co to wprawdzie coś tam kiedyś palił, ale się nie zaciągał), to jednak prezydencki szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Marek Siwiec, i ekonomiczny doradca prezydenta, prof. Orłowski, tak się zdenerwowali, że aż dali mitygujące wypowiedzi dla prasy. Juźci, przy takich alimentach żadne żarty nie są śmieszne tym bardziej, że Sejm uchwalił powołanie kolejnej komisji śledczej właśnie w sprawie Orłenu, a ściślej - gwoli wyjaśnienia przyczyn nagłego aresztowania przez agentów UOP byłego prezesa Orłenu, Modrzejewskiego. Zapowiada się sensacyjnie, bo i pieniądze i gangste..., tzn. pardon, oczywiście funkcjonariusze w służbie prawa. Tymczasem jednak wszyscy oczekują na kolejną oficjalną nominację prof. Belki na premiera, którą prezydent zapowiedział na 11 czerwca, no a zaraz po wyborach - na głosowanie nad wotum zaufania dla rządu. Prezydent straszy, że jeśli zaufania nie będzie, to zarządzi wybory już w sierpniu. Apeluje w ten sposób do instynktu samozachowawczego posłów, bo chociaż gospodarka się, panie tego, oczywiście „rozpedza” - jakże by inaczej - ale na wszelki wypadek lepiej jeszcze przez rok pobyc w Sejmie i brać diety, niż gonić rozpedzoną gospodarkę. Więc kiedy tylko opuści nas przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej, któremu prezydent Kwaśniewski świadczy takie uprzejmości, że ponoć miał nawet zapuścić sobie warkoczyk (marszałek Oleksy tego niestety już nie może, ale dzięki brakowi włosów łatwiej się wślizguje), Sejm zacznie wydziwiać nad rządem, który już dzisiaj prawi dziwy o przyszłorocznym budżecie. Deficyt ma zejść z 45,3 mld zł do 38 mld, za to produkcja ma być tak wielka, że wielu ludzi już dzisiaj się obawia, czy aby nie przysypie nas z kretelem. Od razu widać, że znowu stajemy się 10. gospodarczą potęgą świata, więc nic dziwnego, że większość nagle przypomniała sobie Edwarda Gierka.

Dokończenie ze str. 3

80%... NIEZAINTERESOWANYCH

Trzeba tu jednak dodać, że wpływ na wyniki ugrupowania Lepera miały też małe skandale tuż przed wyborami nagłośnione przez prasę. Samoobrona, obok socjaldemokracji Borowskiego, należy do największych przegranych tych wyborów. Zwycięzcami są: Platforma, LPR i... Unia Wolności, której, na co wszystko wskazuje, udało się przekroczyć 5% próg wyborczy. O sukcesie może też mówić PSL. Ludowcom sondaże dawały poparcie na granicy 5%. Otrzymały prawie 7%, co może umocnić tę partię w opozycji wobec rządu Belki. Powody do zadowolenia ma też SLD-UP. Nie dość, że wygrali bezpośrednią konfrontację z rozłamowcami z SdPi, to wynik 9% też nie jest najgorszy, biorąc pod uwagę liczbę skandali z udziałem polityków tej partii. Trzeba dodać, że jej wyborcy to rzeczywiście „żelazny elektorat” (szczególnie jeśli chodzi o głowy). Niezadowolone z wyniku nie kryją politycy PiS. Zostali zdystansowani przez PO i LPR, stając się dopiero trzecią siłą w kraju, co jak na ambicje jej przywódców jest wynikiem słabym. →→

Dokończenie ze str. 2

Z polską fantazją w Chantilly

Coraz większe grupy wystrojonych dam oraz niczym z filmu wyciętych dżentelmenów zajmują miejsca na piknikowym trawniku. Tuż przy torze wyścigowym gra niestrudzenie orkiestra w strojach z epoki. Płyną minuty w oczekiwaniu na... „śniadanie na trawie”... prosto z wiklinowego koszyka. Każdy szuka odrobiny wolnej przestrzeni. Ci co znaleźli porozkładali, niezrządsko, prawdziwe „srebra”, nadając niedzielnej zabawie dodatkowego kolorytu. Łypią czarnymi oczami dojrzałe czereśnie, wygląda pasztet z gęsich wątróbek, kuszą pękate butelki wybornego wina. Wyobraźmy sobie słynny obraz „Śniadanie na trawie”, powielony kilkaset razy, by uświadomić sobie wyjątkowość zjawiska, jakim jest dzień „Nagrody Diany”. Fotografowie uwijają się jak w ukropie, by zatrzymać w kadrze urodę otaczającego nas w Chantilly świata. Powstają tematy do plotek, a niejedna tutejsza fantazyjna kreacja posłuży w przyszłości do stworzenia projektu absolutnie niebywałego.

Tłum narasta. Wkrótce nadchodzi moment pojawienia się oficjalnych gości, wśród nich i żony prezydenta Kwaśniewskiego - Jolanty, lecz jej kapelusze jest zupełnie klasyczny jak na taką wyjątkową okazję. Po chwili goście, wśród których jest: minister kultury RP - Waldemar Dąbrowski, amba-



sador RP we Francji - Jan Tombiński oraz dyrektor tutejszego Instytutu Kultury Polskiej - Jadwiga Czartoryska, zasiadają przed niewielką sceną. Stronę francuską reprezentuje Prezes Hermesa - Lucien Barrère. Rozpoczyna się koncert w wykonaniu grupy „Muzykanci” Joanny Słowińskiej. W grupie widzów napotykam

→→ Wracając do niskiej frekwencji, trzeba odnotować pewną nieudolność twórców ordynacji. Przedłużenie godzin otwarcia lokali wyborczych do godziny 22 utrudniło jedynie prace nad zbieraniem wyników (Polska najpóźniej w UE podaje oficjalne rezultaty). Po godzinie 20 do urn nie poszedł praktycznie nikt (trwał zresztą akurat mecz Anglia-Francja, który był hitem piłkarskich mistrzostw Europy). Warto też wspomnieć o małych manipulacjach prasy i Polskiej Agencji Prasowej. Kiedy po pierwszych sondażach wynik Platformy zaczął topnieć z 28% do 22,9%, pojawiały się dość zabawne opisy wyników. PAP podawała, że PO ma „prawie 24%” (było wtedy 23,39%), później, kiedy wynik jeszcze bardziej się skurczył, pisano, że jest to „blisko 23%”. Odwrotnego zabiegu dokonywano przy „Samoobronie”. Wyniku 12,6% nie określano uzasadnionym w tym wypadku terminem „blisko 13%”, ale pisano, że partia Leppera ma „ponad 12 i pół %”. Manipulacja dość drobna, ale w ostatecznym rozrachunku działająca raczej na korzyść Leppera... Jeszcze bardziej popisała się „Gazeta Wyborcza”, która dobry wynik Ligi Polskich Rodzin skomentowa-



znowu znajome twarze: konsul Tomasz Wasilewski, znani paryscy malarze - Wojciech Siudmak i Piotr Teper oraz Włodek Kamiński, który od 15-tu lat współpracuje z Hermèsem, opracowując liczne kreacje.



Dzięki fortepianu zastąpiła polska muzyka folklorystyczna. Z werwą wykonane, przedstawienie muzyczno-taneczne wesela chłopackiego i zaślubin żydowskich podobało się wszystkim. A po obiedzie rozpoczęły się pierwsze gonitwy przeplatane wielkimi emocjami, czyli szarże polskiej husarii z charakterystycznymi skrzydłami. Jak w zwoleńnym filmie z innej epoki, przejechał krakowski orszak weselny,



foto. S. Della Monica



zaś w następnej scenie choreograficznej po torze wyścigowym pogalopowali polscy ułani. Kształt ich rogatywek przypomnieli obecnym tu Polakom dni chwały polskiego oręża.

Władomo doskonale, że miłość do koni i jeździectwa jest wpisana w dzieje Francji i Polski, stanowiąc jeszcze jeden wspólny mianownik bliskich sobie narodów. Chwile spędzone na błoniach Chantilly były tego dobitnym dowodem - „polska” impreza w tym historycznym miejscu znalazła wielkie uznanie wśród francuskich gospodarzy. Spotkanie, które łączyło w sobie polską muzykę, taniec, tradycje i folklor, zajęło ważne miejsce w kalendarzu imprez Polskiego Sezonu we Francji. Moim zdaniem będzie się o nim jeszcze długo pamiętało.

Zbigniew Rolski
zdjęcia str. 2 i 9: A. Zawadzka/MythePress

ła jednym z tytułów - „Babcie nie zawiodły”. Chamstwa organu Michnika nie wypada nawet komentować... I na koniec o „podprogowcach”. Poniżej 5%, ale niedaleko tej granicy uplasowali się socjaldemokraci. Jeszcze niedawno w sondażach „borówki” dystansowały SLD. Być może wyjście z partii rządzącej okazało się rzeczywiście falstartem. Odnotujmy jeszcze 1,74% Unii Polityki Realnej Janusza Korwina-Mikke. Pod nowym przywództwem młodego prezesa Wojteiry, ta najstarsza po PSL partia w Polsce uzyskała jeden z najgorszych wyników swojej historii. Nie powiódł się też samodzielny występ Macieja Płażyńskiego, byłego marszałka Sejmu z AWS. Jego partia, Narodowy Komitet Wyborców, uzyskała 1,6%. Pomimo znanych nazwisk na listach Inicjatywy dla Polski Kameli Sowińskiej (także dawne AWS) lista ta zebrała 1,45%. Reszta komitetów nie miała nawet 1% głosów. Debiut Polski w europejskich wyborach mamy za sobą. Do Strasburga pojedzie pełna reprezentacja polskiej sceny politycznej, od entuzjastów Unii po sceptyków. I chyba dobrze...

Bogdan Usovicz



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

BIS REPETITA

Et de deux ! Ce n'est une révélation pour personne, le président de la République a désigné encore une fois Marek Belka au poste de Premier ministre, et a reconduit la même équipe gouvernementale, à l'exception du ministre de la Santé qui a été remplacé, mais cela ne change rien à l'affaire. On prend les mêmes et on recommence. Le président Kwaśniewski doit croire à la méthode Coué : à force de marteler qu'il n'y a pas mieux que Belka, il pense qu'on finira bien par s'en persuader, même si c'était le dernier des derniers. Ce n'est pas, bien sûr, le cas du professeur Belka, économiste sorti des meilleures écoles, qui a sans aucun doute toutes les capacités pour faire un bon Premier ministre et pour sortir le pays de la crise, mais certainement pas dans le contexte politique actuel. En effet, son seul soutien est une coalition SLD-UP compromise par les scandales, la corruption et l'incompétence. Après sa deuxième nomination, Belka doit redemander la confiance de la Diète. Seule la majorité relative, c'est-à-dire plus de *oui* que de *non*, est requise à ce stade de la procédure. Mathématiquement, il ne l'a pas, si l'on se réfère au vote précédent où il avait obtenu 188 voix pour contre 262 voix contre. Mais les mathématiques et la politique ne font pas toujours bon ménage. Tout va dépendre en réalité de l'attitude du PSL et de la SdPI. Même équipe, même punition : c'est en toute logique l'attitude que les agrariens devraient adopter, s'ils étaient cohérents avec eux-mêmes. Mais la logique et la cohérence ne sont pas toujours le fort des politiciens, et surtout pas des agrariens polonais. Certains d'entre eux pensent déjà qu'il serait tout de même mieux de soutenir Belka, même si son libéralisme les dérange. C'est l'instinct de conservation qui parle ici plus fort que les convictions car le PSL se fait des soucis sur sa représentation future dans

EUROPÉENNES

Les élections au Parlement européen se sont déroulées pour la première fois dans l'histoire de la Pologne. Il y avait près de 1900 candidats pour 54 places. Le grand gagnant, c'est l'abstention qui, avec près de 80%, place notre pays en avant-dernière position, juste devant la Slovaquie, et l'affaiblie au sein de l'Union européenne. Le désintérêt pour la politique est flagrant, les hommes et les femmes politiques qui ont gouverné la Pologne depuis quinze ans n'ayant pas été à l'écoute des citoyens, mais de leurs propres intérêts et de ceux de leurs formations. A la longue, une telle attitude passive est dangereuse, car c'est la porte ouverte à toutes les manipulations, notamment populistes. La PO a gagné ces élections avec 24,1% des voix, confirmant ainsi les sondages réalisés depuis plusieurs mois. En seconde position, vient la

la prochaine Diète : soit ils n'y seront plus, soit ils seront réduits à la portion congrue. Même s'ils ne votent pas directement pour Belka, ils pourraient par exemple ne pas venir dans l'hémicycle, ce qui ferait dégonfler le nombre d'opposants qui serait alors inférieur à 262. Il suffirait dans ces conditions qu'une autre formation, qui avait voté contre la première fois, change d'avis et se décide à voter pour, et le tour serait joué. Grâce à cette double manœuvre, les 188 deviendraient plus nombreux et dépasseraient les opposants. A l'heure où j'écris ces lignes, je sens un fruit bien mûr, prêt à être cueilli sans effort. Il s'agit de la SdPI, vous l'avez deviné. Les élections européennes ont eu lieu et ont représenté un bon test en grande nature. La nouvelle gauche dépasse à peine le seuil des 5%, tandis que la coalition SLD-UP frise les 10%, soit deux fois plus, alors que tout le monde pronostiquait l'inverse, voire la disparition des anciens communistes et de leurs alliés. Ces derniers bénéficient donc d'un sursaut face au coup politique manqué de Borowski et de ses amis, ce qui donne à la coalition en place la possibilité de mener le jeu que la SdPI sera bien obligée de suivre, toujours par instinct de conservation. Si, en plus, le SLD-UP peut débaucher quelques députés de Samoobrona ou, au moins, les convaincre de faire aussi l'assemblée buissonnière le jour du scrutin, on peut supposer que Belka aura une majorité, un peu tirée par les cheveux certes, mais qui lui donnera la possibilité de gouverner quelques mois. Quand vous lirez ces lignes, on saura déjà à quoi s'en tenir, c'est-à-dire soit un Belka sauvé, fort de la confiance de la Diète, soit une Diète dissoute par le président de la République et des élections fixées en plein mois d'août. Kwaśniewski paraît être très soucieux de la lettre de la constitution, alors que dans des cas de crise comme celui que l'on vit actuellement, avec des perspectives d'abstention record, il serait peut-être plus judicieux de s'attacher à son esprit pour trouver une solution acceptable par tous.

LPR avec 15,9%, ce qui est la première surprise de cette consultation. Derrière, se place le PiS avec 12,7%. En quatrième position, on trouve Samoobrona avec 10,8%, ce qui représente la deuxième surprise car tout le monde s'attendait à plus. La troisième surprise, c'est la cinquième position du SLD-UP qui, avec 9,4%, relève la tête. Quatrième surprise, le retour de l'UW, le parti de Geremek, sur la scène politique, qui obtient 7,3% des voix. Derrière, se placent le PSL avec 6,3% puis la SdPI avec 5,3%, ce qui constitue la cinquième surprise, car tout portait à croire qu'elle devancerait le SLD. Les autres formations sont créditées de moins de 5% et ne peuvent pas envoyer de députés à Strasbourg. La participation est de 20,9%. Compte tenu de ces résultats, la répartition des sièges est la suivante : PO - 15, LPR - 10, PiS - 7, Samoobrona - 6, SLD-UP - 5, UW et PSL - 4, et SdPI - 3.

ABY SERCE POLONII ZABIŁO MOCNIEJ

Trzy lata temu wymyśliliśmy polonijną akcję na rzecz polskich domów dziecka „Podaruj dzieciom marzenia”. Zabrzmiało to paradoksalnie, że my, dorośli, chcieliśmy nauczyć marzyć dzieci.

Niestety prawda jest taka, że dzieci porzywdzone przez los, nie mają nawet śmiałości marzyć, iż przydarzy im się coś dobrego. W Polsce jest ich ok. 20 tys. Ogromna większość nigdy nie będzie adoptowana, ma rodziców, choć ci nie są zdolni do podjęcia się opieki nad nimi. Jest to efekt uboczny polskiej transformacji, zubożenia społeczeństwa, bezradności wobec nowej sytuacji.

Dom Dziecka mógłby być szansą, a jest tylko rodzajem poczekalni, w której można zatrzymać się w oczekiwaniu na dorosłość. Jego wychowankowie, niepewni jutra, świadomi, że nie mają na kogo liczyć, rzadko wyrastają na przedsiębiorczych młodych ludzi, wkraczających w życie z zapałem i energią. Znaczny ich procent zasila schroniska dla bezdomnych lub idzie w ślady rodziców. Będzie tak nadal, dopóki nie otrzymają pomocnej ręki, dopóki my, dorośli, nie uświadomimy im, że trzeba pragnąć, aby życie stało się piękne.

Swiadomi ogromnej wrażliwości Polonii na losy Ojczyzny, która - jak mówi Jan Paweł II - pozostanie zawsze pierwszą miłością, zrozumieliśmy, że akcja z udziałem Rodaków zza granicy może być szansą dla polskich domów dziecka. Zaprzyjaźniliśmy się z jedną z takich placówek w naszych rodzinnych Skierniewicach. Dzięki ofiarności rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. prał. Stanisława Jeża i wielu innych ludzi wielkiego serca zorganizowaliśmy w 2002 r. dla pięćdziesięciorgo dzieci pobyt w Paryżu, a w 2003 wakacje w Lourdes, w Pirenejach. Polskie domy, tak w La Ferté sous Jouarre jak w Lourdes, przyjęły małych gości bezpłatnie. Podobnie podczas najbliższych wakacji dziesięcioro maluchów zostanie przyjętych w Domu PMK na Korsyce. Jest to dla nich możliwość zobaczenia cudów świata i doświadczenia dobroci rodaków.

Kiedy dwa lata temu po pokazaniu dziatwie Paryża i wspólnej zabawie w Disneylandzie, zapytaliśmy, jakie mają marzenia, odpowiedziały, że chciałyby spotkać się z Ojcem Świętym. Pamiętając te słowa, postanowiliśmy spróbować zrealizować je - w skali całego kraju. Zaczęliśmy od prośby o audiencję. Szczęście uśmiechnęło. Papież przyjmie nas w Watykanie 21 lipca. Znając Jana Pawła II wiemy, że kocha dzieci i wizyta ta rozraduje z pewnością jego serce. Uświa-

domiło nam to papieskie przesłanie na tegoroczny wielki post. Nasza inicjatywa jest w pewnym sensie odpowiedzią na zawarte w tym dokumencie wołanie o ratunek dla pokrzywdzonych dzieci.

Wychowankowie naszych domów dziecka złożą też prawdopodobnie wizytę ambasador Hannie Suchockiej, która zaprosiła nas do Ambasady RP w Watykanie, zapewniając, że będziemy ugoszczeni „z całego serca”. Planujemy zwiedzanie Rzymu i Mszę św. na Monte Cassino.

A jak wygląda sprawa materialna? Zaberamy na osiem dni setkę dzieci z ponad dwudziestu domów dziecka z całej Polski, w tym dwudziestoosobową grupę wychowanków polskiego sierocińca z Litwy. Pierwsze kalkulacje wydały się jednoznaczne: nie damy rady, chyba, że... Ciągle trudno uwierzyć nam w taki cud, ale Telewizja Polska zafundowała nam podróz: dwa autobusy na okres od 17 do 25 lipca. Pojedzie z nami ekipa filmowa i mali bohaterowie serialu „Kochaj mnie”. Liczymy na pomoc polskiego Caritas w sfinansowaniu czterech noclegów w podróży. W imieniu francuskiej Polonii zobowiązaliśmy się pokryć koszty pobytu w Rzymie. Jest to kwota 7200 euro. Aby zdobyć choć część tej kwoty zorganizowaliśmy wspólnie z Panią ambasadorką, Agnieszką Tombińską, koncert charytatywny w salonach Ambasady w Paryżu. Wystąpią w nim nieodpłatnie polscy artyści o wielkim sercu: Daniel Olbrychski, Maciej Pikulski i Magdalena Żuk wraz z chórem pod jej dyrekcją.

Przebywający w Paryżu znakomity polski satyryk, Jan Pietrzak zgodził się, aby przeprowadzić w czasie jego spektaklu zbiórkę pieniędzy na ten, jak to określił, „szlachetny cel”. Było to możliwe dzięki życzliwości organizatora występu, firmie Karolina. Brawa jakie otrzymaliśmy po przedstawieniu naszej inicjatywy utwierdzają nas w wierze, że mamy poparcie Polaków we Francji.

Chcemy wierzyć, że wspólnie zbierzemy sumę, potrzebne fundusze. Na pewno znajdą się wśród czytelników „Głosu” osoby, które zechcą ofiarować dzień pobytu w Rzymie dziecku, dla którego może to być życiowe przeżycie. Prawdziwym koszmarem byłoby, gdyby autobusy do Jana Pawła II wyjechały w połowie puste. Głos Katolicki zechciał podjąć się patronatu medialnego nad pielgrzymką. Można za jego pośrednictwem przekazać cześćki (à l'ordre de APAJTE orphelinats) lub wszelkie dary gotówkowe dla pielgrzymkowiczów, szczególnie tych z sierocińca na Litwie. Jesteśmy otwarci na sugestie i wszelką pomoc od Państwa. Chcielibyśmy, aby serce Polonii zabiło mocno dla wychowanków polskich domów dziecka.

Maria i Krzysztof Walendzik

12, rue des Coutures St-Gervais
75003 Paris
tél. 01 42 72 97 04; 06 12 59 14 33;
e-mail: walendzik@wanadoo.fr

Gazeciarz

Aleksandra Zdrojewska

Spotkać go można co rano na gdyńskich ulicach. Zawsze uśmiechnięty, dość wysoki chłopak z bujną blond czupryną i z przewieszoną granatową torbą z codziennymi gazetami. To Tomek Górski.

Ma 35 lat. Sprzedaje po takiej cenie, za jaką kupił w kiosku, ale ludzie zawsze dołożą mu parę groszy. Dzięki temu Tomek dorobi do swojej renty z 200 zł miesięcznie. A to już coś. Mówią o nim: dobry chłopak, trochę stuknięty. Co dzień od 7 do 11 chodzi po Gdyni i sprzedaje „swoje” dzienniki, tygodniki. Najpierw kupuje je w kiosku, a potem chodzi po sklepach, po ludziach.

Tomek od dzieciństwa choruje na atopowe zapalenie skóry i astmę oskrzelową. Wciąż musi brać silne leki. Kiedy miał 6 lat, tak nieszczęśliwie spadł z murku na placu zabaw, że przygnoił sobie rękę. Nastąpiło porażenie nerwu. Przez wiele lat Tomek nie mógł nawet ruszyć dłońią. Naukę skończył na szkole podstawowej. Wymyślił sobie, że będzie żył ze sprzedawania gazet.

- Miałem 14 lat i widziałem, jak ludzie patrzą na moją rękę. Mówili, że niczego w życiu nie osiągnę, że będę wciąż na rencie. Ze nie będę miał żony, ani dziecka, że jestem chory - no bo jeszcze ta astma, ta skóra... Ze nikt mnie nie zechce. Zawzięłem się i postanowiłem pokazać, że to nieprawda.

- Nie zrażał się pierwszymi niepowodzeniami u dziewcząt. Musi swój trafić na swoją - uważał. Miał kilka sympatii, zanim spotkał swoją Basię. Ona od początku była inna. Kiedy ją poznał, studiowała na wydziale budowlanym Politechniki Gdańskiej. Ładna twarz, długie włosy. Na imieninach u wspólnego znajomego, u Krzysztofa, nie mógł oderwać od niej oczu.

- Co tak na mnie patrzysz? - spytała wreszcie dziewczyna.

- Zaniemówiłem - opowiada dziś Tomek. - Takie proste pytanie, a ja nic jej nie odpowiedziałem. Zaśmiała się. - Pójdiesz ze mną na spacer? - spytałem wreszcie. Taki był początek ich znajomości. Na drugi dzień była niedziela. Tomek czekał na Basię, mieli iść na spacer, razem z jej siostrą. Ruszyli żółtym szlakiem w Gdańsku Oliwie, 15 km drogi. Siostra robiła zdjęcia, a oni szli.

- Była taka szczerą, dobrą, uśmiechniętą - wspomina Tomek. Przechodzili razem dziesiątki, a potem setki kilometrów na różnych trasach w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym, od Helu po Gdańsk, zanim się oświadczył, a ona powiedziała: „tak”. Po ślubie zamieszkali u mamy Tomka. Wiedzieli, że nie będzie im łatwo. Tomek dostaje tylko małą rentę ze względu na swoją niepełnosprawność. Ale bardzo się



stara, by dorobić.

- To mi się w nim bardzo spodobało - opowiada Basia. - Ze nie robi z siebie biednego, schorowanego człowieka, inwalidy, tylko wstaje o 6 rano i idzie do pracy. Kupuje gazety w kiosku i wchodzi do różnych sklepów, zagaduje do ludzi, do przechodniów, proponuje im gazety. A oni kupują od niego. Przez cały miesiąc nabiera trochę pieniędzy.

Któregoś dnia, chodząc po firmach i proponując „świeżą gazetkę”, Tomek trafił do znanego gdyńskiego chiropraktyka i rehabilitanta, terapeutę od kręgosłupa i stawów, magistra Stanisława Wielgusa. Też mu sprzedał gazetę.

- Spojrzałem na chłopaka i od razu zauważyłem, że ma rękę do naprawy - wspomina Stanisław Wielgus. - Kazałem mu co dzień przychodzić. Wtedy w ogóle nie mógł ruszać palcami ani nadgarstkiem. Razem nad tym pracowaliśmy. Dziś ręka jest już prawie zupełnie sprawna.

Tomek wie, ile zawdzięcza panu Wielgusowi. Rzeczywiście, ręka jest w świetnej formie. A tyle lat w ogóle się nią nie posługiwał.

- Teraz jestem sprawniejszy w swojej pracy - opowiada. - Mogę szybciej sprzedawać, szybciej wydawać resztę i roznosić więcej gazet niż kiedyś.

Sprawne ręce przydały się też w opiece nad synkiem, który urodził się państwu Górskim 3 lata temu. Tomek nauczył się przewijać synka, wysadzać na nocnik, a nawet - gotować mu zupki. Główne prace w kuchni wykonuje jednak żona, która teraz jest na urlopie wychowawczym. Przedtem była kosztorysantem. Kiedy jej nie ma w domu, Tomek świetnie radzi sobie w domu sam z synkiem. Jest teraz spokojna i szczęśliwa.

A wszyscy mówili, żeby się dobrze zastanowiła wychodząc za Tomka... Ze on taki chory, że będzie miała w domu kogoś, kim się trzeba opiekować. Inwalidę. Tymczasem ona wie, że Tomek jest jej prawdziwym partnerem.

- To był właściwy wybór - mówi z pewnością w głosie. - Niektóre moje koleżanki, które ostrzegały mnie przed Tomkiem i dawały mi „dobre” rady, już zdążyły się rozwieść ze swoimi „zdrowymi” mężami. A ja? No cóż, a ja jestem z tym właściwym mężczyzną. W lipcu na świat przyjdzie drugie dziecko...



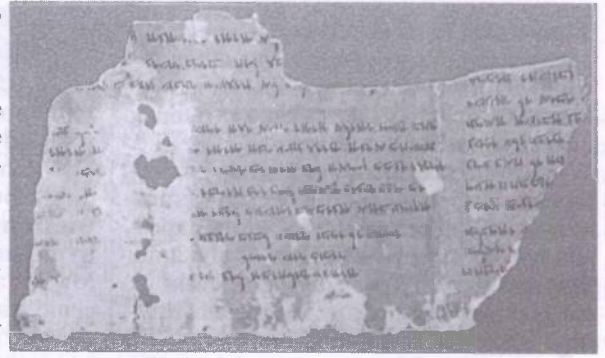
Śladami Biblii w Instytucie Katolickim w Paryżu

Dariusz Długosz

W centrum Paryża, w siedzibie Instytutu Katolickiego znajduje się wspaniałe, choć mało znane Muzeum Biblii i Ziemi Świętej, gdzie można obejrzyć najważniejsze z odkryć archeologicznych z krajów biblijnych, co może wzbogacić naszą lekturę Pisma Świętego!

Muzeum stanowi dzieło dwóch osób zafascynowanych dziejami Pisma Świętego i Palestyny: kan. Rene Leconte'a i ks. Jean Starcky, wybitnego specjalisty w zakresie filologii i archeologii biblijnej, uczestnika odkryć w Qumrán i w syryjskiej Palmyrze (współ z prof. M. Gawlikowskim). Większość obiektów eksponowanych w Muzeum, została nabyta przez Leconte'a w trakcie jego podróży do Palestyny w latach 1950 i 1960. Cenne obiekty wzbogaciły zbiory w okresie słynnych odkryć rękopisów nad M. Martwym, gdyż ks. J. Starcky był członkiem międzynarodowej ekipy biblistów z Ecole biblique w Jerozolimie. Unikalną maskę rytualną z okresu neolitu podarował Muzeum wraz z ceramiką z Qumrán nasz rodak, najwybitniejszy kumranolog, Józef Tadeusz Milik. Bogate zbiory archeologiczne Muzeum Biblii ilustrują dzieje Palestyny od epoki neolitu (7 tys. p.n.Ch) aż do podboju arab-

skiego (VII w.n.e). Nowa prezentacja muzeograficzna datuje się od 1994. Wśród zabytków, szczególnie uwagę zwracają: figurka bogini Aszarte z Kanaanu z terakoty (XV-XIII w.p.n.e.), osuarium z inskrypcją hebrajską z I wieku n.e., lampka z epoki bizantyjskiej (325-638 n.e.) z inskrypcją grecką „Kyrios photismos mou” (Pan jest moją światłością). Jednak najcenniejsze są zbiory pochodzące z odkryć w Qumrán, gdyż Muzeum posiada dwa oryginalne naczynia pochodzące z grotty I, odkrytej przez Beduinów w 1947 r., oraz - unikalny we Francji - fragment hebrajskiego rękopisu *Psalterza*, z pasażami psalmów 31,33 i 34, datowanego na połowę I w. n.e. Według Milika, fragment pochodzi z grotty IV, nie zaś z okolic Nahal Hever, jak wzmiankowano. Prof. Milik podarował nadto Muzeum inne okazy ceramiki z



Qumrán, eksponowane w sekcji epoki rzymskiej w Izraelu.

Muzeum Biblii i Ziemi Świętej znajduje się w dziedzińcu Instytutu Katolickiego (21, rue d'Assas, M^o Rennes) i jest czynne w soboty w godz. 16-18 (wstęp bezpłatny). Jego dyrektor i kustosz, ks. Jacques Briand, jest profesorem Instytutu i rektorem Papieskiego Instytutu Ratybońskiego w Jerozolimie oraz wybitnym biblistą. Jest on autorem licznych publikacji w dziedzinie archeologii biblijnej (m.in. świetnej encyklopedii biblijnej, p.t. *La Terre Sainte*, Ed. Bayard, Paris 2003).

Foto: Fragment hebrajskiego *Psalterza* z Qumran (I wiek n.e)



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

Początki Unii Europejskiej, o której tyle się ostatnio mówiło i pisało, sięgają roku 1950-ego. Ówczesny minister Spraw Zagranicznych Francji, Robert Schuman, zjednał 5 państw - Niemcy, Włochy, Belgię, Holandię i Luksemburg - do swojej propozycji utworzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Inspirowaniem tej propozycji był Jean Monnet



zajmujący wtedy stanowisko komisarza generalnego ds. planu. Był to człowiek niezwyczajny. Urodził się w 1888 roku, w Cognac, w rodzinie producenta koniaku. Bardzo wcześnie zaczął pracować i jeździć po świecie w sprawach rodzinnego przedsiębiorstwa. Sprawami publicznymi zajął się po raz pierwszy w 1922 roku jako zastępca sekretarza generalnego Ligi Narodów.

Potem zajmował różne stanowiska i wykonywał różne misje państwowe. Nigdy nie został ministrem, nie należał też do żadnej partii politycznej. Na losy Europy miał jednak większy wpływ niż wielu szefów państw i rządów. Prezydent Stanów Zjednoczonych, John Kennedy, mawiał, że Monnet zrobił więcej dla jedności Europy w kilka lat niż jego poprzednicy przez lat tysiąc. Był inspirowaniem wszystkich aktów założycielskich Europy, doradzał Roosveltovi, Churchillowi, Adenauerowi. Najważniejsze były dla niego realizacje konkretne, osiągnięcia namacalne, solidarność uzyskana, a nie wymarzona. Z wielkim wzruszeniem wspomina w swych „Pamiętnikach” wydanych w 1976 roku, że jednym z najpiękniejszych momentów uroczystości podpisania traktatu założycielskiego Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali w 1951 roku była dla niego wiadomość, że dokument ten został złożony przez francuską drukarnię narodową, że papier, na którym go spisano, był holenderski, tusz niemiecki, że oprawę ofiarowała Belgia, a jedwabne zakładki Włochy. Tragiczne doświadczenia obu wojen światowych wyrobiły w Jean Monnet głębokie przeświadczenie, że pokój w Europie będzie możliwy dopiero wtedy, gdy poszczególne państwa dobrowolnie przystąpią do federacji opartej na wspólnocie interesów. W 1944 roku pisał, że nadmierne przywiązanie do suwerenności narodowej nieuchronnie prowadzi do poli-

tyki prestiżu i ochrony ekonomicznej. Jeśli kraje europejskie będą się znowu chronić jeden przed drugim - przestrzeżać - budowanie silnych armii stanie się nieodzowne. Budżety wojskowe zahamują reformy społeczne i rozwój. Jedyną drogą do bogactwa i sprawiedliwości społecznej jest maksymalne otwarcie.

Jest rzeczą ciekawą i bardzo pouczającą, że w swym wizjonerstwie, Monnet zachował wielki pragmatyzm i praktyczne spojrzenie na konstrukcję Europy. Proponował zacząć od projektów konkretnych - najpierw wspólnota stali, potem węgla i energii nuklearnej, dalej unia ekonomiczna i obronna, któregoś dnia wreszcie unia polityczna. W 1948 roku zarysował projekt „Federacji zachodniej”, opartej na związku Francji z Niemcami, do którego dołączona miała zostać Wielka Brytania.

Całość miała być niezależnym partnerem Stanów Zjednoczonych. A jak zbudować taką federację? Tworząc instytucje: „to one - przepowiadał Monnet - zostaną jako nasze dziedzictwo; nie jesteśmy w stanie przekazać naszego osobistego doświadczenia, tylko instytucje mogą kontynuować to, co zaczęliśmy.” Metoda zalecana przez Monnet'a została zastosowana - powstały: Komisja Europejska, Parlament, Trybunał Sprawiedliwości. Do ostatniej chwili swego czynnego udziału w budowie zjednoczonej Europy, tzn. do 1976 roku, Monnet śledził z zadowoleniem kolejne etapy rozpoczętej przez siebie pracy - szczyt paryski w 1972 roku, dający sygnał do unii ekonomicznej i walutowej, utworzenie w 1975 roku Rady Europejskiej.

Jean Monnet zmarł w 1979 roku, na 10 lat przed upadkiem muru berlińskiego →→



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

GRUZJA

□ W Akademii Sztuk Pięknych w Tbilisi zorganizowano wystawę polskiego plakatu *Sztuka dla sztuki - polski plakat filmowy, teatralny i operowy*. Otwarciem wystawy dokonał Krzysztof Zanussi.

USA

□ Nową dyrektorką Fundacji Kopernikowskiej w Chicago została Wanda Majcher, była dziennikarka krakowskiej rozgłośni radiowej. Misją Fundacji Kopernikowskiej jest upowszechnianie i promocja wieloetnicznego dziedzictwa metropolii chicagowskiej, a w szczególności unikalnego wkładu społeczności polsko-amerykańskiej w rozwój Chicago.

POLSKA

□ Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wydała *Wybór dokumentów prawnych dotyczących mniejszości narodowych* pomysłanych jako poradniki dla działaczy polonijnych w: Czechach, Rumunii, na Węgrzech, Ukrainie, Białorusi, Łotwie i Litwie. W tym roku ukaze się też książka poświęcona prawom mniejszości polskiej w Mołdawii, a w przyszłym roku - naszej mniejszości w Rosji. *Chcieliśmy dać Polakom mieszkającym poza granicami naszego kraju, w Europie Środkowo-Wschodniej, kompendium wiedzy o przysługującym im prawach, aby uzbroić ich w oręż w kontaktach, głównie z tamtejszymi władzami* - powiedział dyrektor Zarządu Krajowego „Wspólnoty Polskiej” Andrzej Chodkiewicz podczas prezentacji podręczników w Warszawie. Książki zawierają ważne dla tamtejszych Polonii akty prawne, m.in. ustawy dotyczące mniejszości narodowych, ustawy o oświacie i pomocy kulturalnej państwa dla członków mniejszości. Według Chodkiewicza, Polacy za granicą nie mają dostatecznej wiedzy na temat własnych praw. Książki opisują ustawodawstwo krajów, w których Polacy stanowią stosunkowo duże

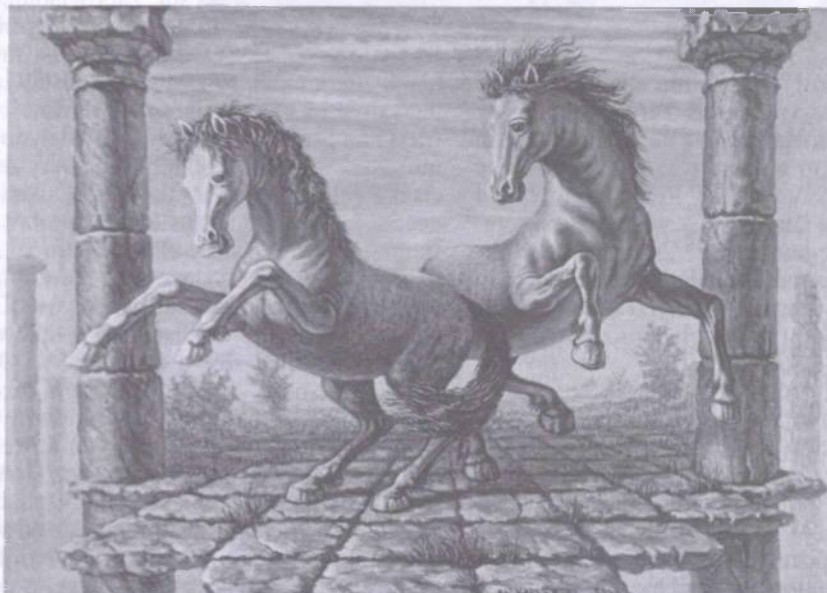
mniejszości narodowe. Opisują przepisy prawne państw Europy Środkowo-Wschodniej, ponieważ tylko w tej części Europy występuje problem mniejszości narodowych. *Władze państw Europy Zachodniej stoją na stanowisku, że nie ma u nich mniejszości narodowych. Na przykład Francja nie uznaje mniejszości korsykańskiej czy bretońskiej; Grecja - Macedończyków, tymczasem Belgia nie ma żadnego ustawodawstwa dotyczącego mniejszości narodowych. Zachód nie chce uznać starych mniejszości narodowych, a nowe, np. Polacy, uważane są po prostu za emigrantów - zaznaczył Chodkiewicz. Według prezesa „Wspólnoty Polskiej” prof. Andrzeja Stelmachowskiego, w tych okolicznościach nie można się spodziewać, że rozszerzenie Unii Europejskiej korzystnie wpłynie na sytuację mniejszości narodowych w krajach członkowskich oraz pozostających poza Wspólnotą.*

WIELKA BRYTANIA

□ 30 maja odbyły się 55. Mistrzostwa Polskiej Piłki Nożnej w Wielkiej Brytanii, o Puchar Przechodni Stowarzyszenia Polskich Kombatantów im. gen. Władysława Andersa. Puchar zdobyła drużyna Varsovia I z Londynu.

LITWA

□ Znanym i cenionym w Wilnie artystą malarzem, grafikim i konserwatorem za-



bytków jest Stanisław Kaplewski (ur. 1958), absolwent Wydziału Malarstwa i Grafiki Moskiewskiego Uniwersytetu Ludowego Sztuk Pięknych. Pracował jako plastyk w: Centrum Obliczeniowym w Wilnie 1979-1980, a następnie w Zjednoczeniu Produkcyjnym „Elektronas” w Wilnie 1980-1984. Konserwator-restaurator zabytków (kościół Świętego Ducha i kościół Znalezienia Św. Krzyża w Kalwa-

rii Wileńskiej) 1984-1989. Od 1984 plastyk w ZSA „Svara” w Wilnie.

Uprawia malarstwo, grafikę i rysunek. Ilustrator książek. Uczestnik wystaw zbiorowych w Polsce, Niemczech i na Litwie. Wystawy indywidualne: Galeria „Taurus” (Wilno) 1994, Muzeum w Węgorzewie (Polska) 1995, Galeria w Olecku (Polska) 1995, KIK (Tarnów) 1996, Pałac Lubomirskich (Warszawa) 1996, Dom Polonii (Pułtusk) 1996 i 2001, Dom Polski (Ejszyszki) 2000, Muzeum Regionalne (Bełchatów) 2002. Współautor publikacji książkowych: *Wilno. Spacerkiem po Starówce* (Wilno 2001), *W zasięgu wzroku. Impresje graficzno-poetyckie* (Wilno 2001). Współzałożyciel i członek Twórczego Związku Polskich Malarzy na Litwie „Elipsa” 1993-. Laureat II nagrody w konkursie z okazji 200. rocznicy urodzin A. Mickiewicza (Centrum Kultury Polskiej na Litwie) 1997.

FRANCJA

□ W pałacu d'Halloy, usytuowanym w posiadłości Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Vaudricourt (dep. Pas-de-Calais), powstaje stała Galeria Malarstwa i Rzeźby Polonijnej. W Galerii zaprezentowane zostaną, m.in. prace takich artystów jak: Brześcińska-Ricci Joanna (Włochy), Elsner-Michalska Maria (Francja), Filistowicz Ryszard (Litwa), Hoefst Wojtek (Niemcy), Ingot Andrzej (Francja), Jablonski Ewa (Austria), Jagelowicz Alexander (Niemcy), Jocz Paweł (Francja), Iullis-Błaszak Ewa (Włochy), Kaplewski Stanisław (Litwa), Kawiak Tomek (Francja), Konikowski Ryszard (Australia), Kowalski Zygmunt (Argentyna), Kryska-Karska Halina (Anglia), Kubski Marek (Austria), Kwasek Mariola de Villarreal (Ekwador), Lange-Czechowicz Markus (Niemcy), Licha Barbara (Australia), Ławrynowicz Władysław (Litwa), Majka Artur (Francja), Miłto Lilia (Litwa), Mirańska Teresa (Holandia), Mosiądz Zofia (Francja), Ogorzelec Ludwika (Francja), Panasiuk Zofia (Francja), Paryżski Michał (Szwecja), Piesowocki Leon (Francja), Pistun Andrzej (Francja), Piwarski Andrzej (Niemcy), Piwarski Barbara (Niemcy), Schymik Jerzy (Niemcy), Sikora Jan (Holandia), Siudmak Wojtek (Francja), Skowron Janusz (USA), Szydłowski Henryk (Australia), Teper Piotr (Francja), Troikiewicz Joanna (Szwecja), Tyrpak Janusz (Niemcy), Urbanowicz Witold (Francja), Wierzbička Elżbieta (Francja), Więckowski Zbigniew (Francja), Wiśniewski Leszek (Austria), Zielińska Aleksandra (Holandia), Zięba Anna (Holandia). Obrazy pochodzą ze zbiorów Instytutu Badań Biograficznych. Otwarciem wystawy odbędzie się 3 października 2004 r.

→→ skiego i na ówczesny wiek przed rozszerzeniem Unii na 8 krajów Europy środkowo-wschodniej. Z pewnością byłaby to dla niego wielka radość. Nie ograniczał bowiem swej wizji do zachodu Europy. W jego marzeniach, wspólnota europejska miała być etapem na drodze do przyszłej organizacji świata.

PIELGRZYMKA SYMBOLI

Lucja Hobora

Istem w obłokach... pozwólcie mi jeszcze tam być choć trochę - powiedział na ostatniej konferencji prasowej, 7-go czerwca, biskup Denis Theurillat, jeden z organizatorów papieskiej pielgrzymki do Berna, delegat Konferencji Episkopatu Szwajcarii do spraw młodzieży.

Konferencja prasowa - która odbyła się w Novotelu... naprzeciw Arena Bern, będącego miejscem spotkań młodzieży z Ojcem Świętym - była podsumowaniem tych pamiętnych dwóch dni. Niezapomnianych nie tylko dla młodzieży, która już w przeddzień pierwszego spotkania napływała tysiącami, aby w sobotni wieczór czuwania z Papieżem osiągnąć liczbę prawie 15 tysięcy, ale też dla dorosłych, którzy licznie dołączyli się do niedzielnej Mszy Świętej na berneńskich Błoniach.

Wszystkim zebranych na konferencji udzielała się jeszcze podniosła, symboliczna zarazem atmosfera spotkania z Ojcem Świętym. Na pytania dziennikarzy odpowiadali: biskup Amédée Grab, przewodniczący Konferencji Biskupów w Szwajcarii - który witał Ojca Świętego słowami Pana Jezusa zwracającego się do Piotra (Łk 22,32) - „Umocnij swych braci” i dziękował za przybycie



następnego dnia... Tymczasem rano wszystko było zorganizowane.

Na papieski samolot oczekiwaliśmy na lotnisku w słońcu, a kiedy Ojciec Święty wysiadł z samolotu, przez kilka minut spadło parę kropel deszczu... „To drobne łaski” - powiedziała spontanicznie, jedna z towarzyszących prasie osób. Ja miałam wrażenie, że to łzy radości na przywitaniu. Pytał mnie o to i szwajcarski dziennikarz, kiedy znaleźliśmy się już w autokarze, robiąc przy tym znak krzyża, jakby to oznaczało nowy chrzest dla Szwajcarii, nowe błogosławieństwo. Po południu, gdy grupka kilkudziesięciu manifestantów usiłowała zakłócić powszechny nastrój radości, spadł intensywny deszcz i pojawiły się nieprzyjemne chmury. Dopiero po spotkaniu młodzieży z Ojcem Świętym, wszystko wróciło do normy... Noc była chłodna ale gwiazdziasta, zapowiadająca piękny dzień. W jednej z hal zorganizowano mnóstwo stoisk z książkami - mówiącymi o zgromadze-



do nich „Piotrowi naszych czasów”, który nie szczędzi sił by wesprzeć swych braci w wierze i nadziei. Teraz, jak gdyby łącząc wiarę i rozum, rzeczowo odpowiadał na pytania o stan zdrowia Papieża. Z dalszych pytań można było wywnioskować jak duże różnice można znaleźć w tym wielowyznaniowym i wielojęzycznym, podzielonym na kantony i w większości protestanckim kraju (w samym Bernie jest jedynie 20 procent katolików i mówi się najczęściej po niemiecku). Jednocześnie jest to miejsce jakby stworzone do prowadzenia ważnych rozmów ekumenicznych. Papieska wizyta i pod tym względem z pewnością będzie jeszcze długo przynosić dobre owoce, bo wszyscy potrzebujemy się nawzajem - jedni drugich.

Ksiądz Pierre-Yves Maillard zajmujący się katechizacją szwajcarskiej młodzieży, odpowiedzialny za sprawność organizacji papieskiej wizyty - radosny z tego przeżycia - podsumowując ją też używał symboliki. Hasło tego spotkania z młodzieżą jest wzięte z Ewangelii św. Łukasza (7,14). Proszę zauważyć te same cyfry w liczbie uczestników... zapisanych było 7 tysięcy a przybyło ich 14 tysięcy, i wszyscy znaleźli dla siebie kąta na nocne czuwanie, wszyscy znaleźli poczęstunek! To też zasługa wszystkich - i tych oficjalnych organizatorów, i tych, którzy dzielili się sercem, wolontariuszy”.

Wróćmy na moment do pierwszego dnia pielgrzymki. W przeddzień trudno było zauważyć w mieście jakiegokolwiek zaangażowanie, żadnych dekoracji, na pytania o wizytę papieską napotkani młodzi ludzie odpowiadali z obojętnością, nie zaangażowani ani w religię, ani w wiarę... Tylko wokół „BEA”, organizatorzy rozdając akredytyacje i karty wstępu dla młodzieży nie nadawali... miało się wrażenie, że nie uda im się skończyć do

niach zakonnych, to znowu przedstawiające Kościół w świetle, jego troski i wyzwania. Obok widnieje duży portret ks. Werenfried van Straaten - zmarłego niedawno założyciela „AED” (Pomoc Kościołowi w Potrzebie). Siostry ze zgromadzenia Św. Franciszka Salezego rozdawały, oprócz uśmiechów, broszurki i dzwoneczki na czerwonej tasiemce, symbol tutejszego klimatu i pasterskiego życia, jakby chciały pomóc „pasterzom” odnaleźć zagubione „owce”. Tysiące plecaków i spiworów w korytarzach, w jednej z olbrzymich sal-parkingów. Część młodzieży zmęczona, szybko zaśnie, inni tańcząc i śpiewając religijne pieśni, tudzież odgadując słowa z myśli Św. Ojca Pio, (np. „świat nie mógłby nic bez...” czy „za każdym razem gdy odprawiamy Eucharystię, Ona tworzy w nas cudowny efekt w postaci łask duchowych i materialnych, których nawet nie możemy sobie wyobrazić...”, „świat mógłby żyć bez słońca, ale nie bez Eucharystii...”) tworzą na zewnątrz świetlisty „dywan” z zapalonych lampek, dając wrażenie wielkiego oczekiwania. Pomaga im w tym młody mnich (dominikanin) w białym habicie, niczym Anioł na tle gwiazd. Wielu księży spowiada do późna w nocy... gdyż ciągle są chętni.

Niedziela rzeczywiście w słońcu, które od tej pory zadomowiło się w Bernie na dobre. Msza św. w dzień Świętej Trójcy jest też wymownym symbolem tej pielgrzymki. To właśnie 20 lat temu, też w to święto, Papież odprawiał Mszę św. w Szwajcarii. Przybył tam trochę później niż planowano ze względu na pamiętny (13 maja 1981 r.) zamach na jego życie na Placu św. Piotra. Papież - poeta - kocha młodzież i mówi jej o tym, liczy też na nią w ewangelizowaniu, o czym ciągle przypomina... Ufa jej, a to młodym dodaje sił i entuzjazmu... Mówi o sobie, ➔➔

Krzyżówka na wakacje - proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo: **A-1.** Niechciany obowiązek, przemoc; **A-13.** Kabina okrętowa; **B-7.** Wyspa śródziemnomorska; **C-1.** Rezygnacja z zajmowanego stanowiska; **C-13.** Ludzzące, powierzchowne wrażenia; **D-7.** Przykryweczka pudeleczka; **E-1.** Stan w USA ze stolicą w Montgomery; **E-13.** Ręczny warsztat tkacki; **G-1.** Nauka o moralności; **G-14.** Rygor, karność, respekt; **I-1.** Jesiennie-zimowa choroba wirusowa; **I-14.** Kąpielisko nad Morzem Bałtyckim; **K-1.** Duży pies; **K-12.** Kamień szlachetny - najtwardszy minerał; **L-6.** Nazwa nadmorskich ziem polskich; **L-1.** Pół kobiety, pół ryby, czyli: nimfa wabiąca żeglarzy w niebezpieczne miejsca (wg mit. greckiej); **L-12.** Pora dnia; **M-6.** Las dębowy; **N-1.** Dyscyplina sportowa uprawiana na macie; **N-12.** Rozsądek w postępowaniu, w podejmowaniu decyzji.

Pionowo: **I-A.** Kotlina pomiędzy Beskidami Zachodnim, a Tatrami z największym w Polsce ośrodkiem turystyki górskiej w Zakopanem; **2-G.** Jedna z wielu form *czynnego* wypoczynku; **3-A.** Intencje, plany, zamysły (w powiedzeniu: na „nie” mierz swe siły); **4-I.** Zasadnicza część gospodarstwa pszczelarskiego; **5-A.** Bal przebiegnięty; **6-K.** Jeśli są „przelotne” to nie przeszkadzają w letnim wypoczynku; **7-A.** Przepływa przez Wadowice; **8-K.** Pelzak, pierwotniak zamieszkujący środowiska wodne lub wilgotne; **9-A.** Nadmorski pas lądu; **10-K.** Część grzyba; **11-A.** Otwór wylotowy rury; **12-K.** Sir James (1842 - 1923), brytyjski uczonec, twórca urządzenia do otrzymywania ciekłego tlenu; **13-A.** Kamizelka ratownicza, o której *nie wolno zapominać* wsiadając do żaglówki; **14-G.** Miasto u podnóża Atlasu Wysokiego (Maroko); **15-A.** Mamry lub Śniardwy; **16-I.** Drzewo strefy umiarkowanej i chłodnej (jedna odmiana jest „placząca”; **17-A.** Neapolitański taniec ludowy; **18-I.** Gra polegająca na losowaniu numerowanych nagród (Drogim Czytelnikom życzę szczęścia w takich grach oraz udanych wakacji - Autor).

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18

A																	
B		M		O		R		*						Z		E	
C	*							L		A		S	*	*			
D		P		L		A			*	*			-		A		
E								W		A		K					
F		A		C										J		E	
G			*														
H			G		O										R		Y
I																	
J			L		A										T		O
K								O		P		A				*	
L			L		A						*		N		I		E
Ł								S		I		Ê					
M			U	*	R									L		O	P
N																	



Litery z pół oznaczonych gwiazdka - czytane rzędami - utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia. (Redakcja)

→→ o swych młodzińskich latach w trudzie i znoju, o swym powołaniu i zawierzeniu Chrystusowi, dzięki któremu jest tutaj z nimi, z nami... Nie zapomniał też o swych licznie zebranych tutaj - rodakach. Po błogosławieństwie, na koniec Mszy św., zwrócił się do nich błogosławiąc i prosząc o pamięć, o niezapominanie, o wierność wierze naszych ojców, o wierność Chrystusowi. Po Mszy św. mogłam zamienić kilka słów z rzecznikiem prasowym Watykanu, Joachimem Navarro-Wals. Serdecznie ale i dyplomatycznie odpowiadał na pytania. „Dziennikarze otrzymują pełne teksty przemówień Papieża, więc nie powinno być nieporozumień, to każdy w swej świadomości i według swego zaangażowania relacjonuje Jego słowa. Są interpretacje... Podróż ta nie jest związana z polityką Szwajcarii, było to zaproszenie duszpasterskie Episkopatu i katolickiej młodzieży, też w ramach przygotowań do Światowego Dnia Młodych (w Kolonii w 2005 r.)”.
„Do następnego więc spotkania z Ojcem Świętym w Lourdes” - powiedziała dziękując za rozmowę...
Już w poniedziałek, a więc po wizycie Ojca Świętego zauważyłam przy Teaterplatz, sklep jubilera, w oknach którego widniał papieski herb i biało-żółta flaga... tyle symboli na raz!



BÓG MOJĄ SKAŁĄ

Nie obiecuję wam szczęścia w tym, lecz w innym świecie

(słowa Matki Bożej skierowane do Bernadety)

129 Pielgrzymka Polaków do Lourdes

(29 września - 3 października 2004)

Czy byłeś już w Lourdes? Jeśli nie, wybierz się z nami, na spotkanie z Matką Bożą, która tam objawiała się od 11 lutego do 16 lipca 1858 roku, przynosząc światu wezwanie do modlitwy i pokuty.

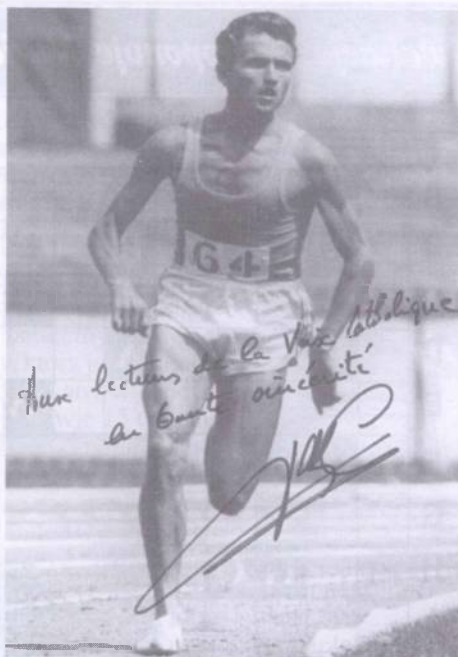
Bernadeta Soubirous o tym miejscu powiedziała: „To było moje niebo”. Dziś miliony ludzi przybywa na to miejsce, aby się modlić, oczyścić serca, dotknąć skały, umyć twarz, napić się wody, zapalić świecę. Czy możesz do nich dołączyć? Czynimy więc prosić Maryję, by rozpałała w nas „pochodnię wiary, byśmy umieli nieść ją przez trzecie tysiąclecie. Ona - jak mówił Papież do Polaków w Rzymie - jest doskonałym wzorem wiary, która nie zna lęków i kompromisów”.

Organizatorem Pielgrzymki, pod przewodnictwem i w animacji ks. rektora Stanisława Jeża, jest Polska Misja Katolicka we Francji; za organizację odpowiada dr A. Łucka.
Koszt: - autokar z Paryża + noclegi z utrzymaniem - 252 euro; - noclegi z utrzymaniem + opłata pielgrzymkowa - 160 euro; opłata pielgrzymkowa od osoby - 20 euro (dla osób i grup, które same organizują dojazd, hotel i utrzymanie). Noclegi z utrzymaniem dla pielgrzymów w Domu Polskim „Bellevue”, w domkach Algeco z utrzymaniem, codzienne dojazdy + opłata pielgrzymkowa - 103 euro.
Zapisy: (do 15 września) i informacje w parafiach polskich i w Polskiej Misji Katolickiej - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, tel. 01 55 35 32 32, fax 01 55 35 32 29 lub u Anny Łuckiej - tel. 06 67 41 24 81 (przy zapisach wplacamy zaliczkę - 30% opłaty, można jej dokonać gotówką lub czekiem na: Aumonerie Polonaise Rectorat CCP 041 Paris 23 343 69 N z dopiskiem „Pielgrzymka do Lourdes”).

polonijne życiorysy

MICHEL JAZY - CZŁOWIEK 74 REKORDÓW

Michel Jazy, potomek polskiej emigracji górniczej z północnej Francji, lekkoatleta, biegacz na dystansach od 800m do 6 mil; ur. 13.VI.1936 r. w Oignies (Pas-de-Calais), jeden z najwybitniejszych i najpopularniejszych sportowców francuskich, „człowiek 74 rekordów”: 9 rekordów świata, 14 rekordów Europy, 48 rekordów Francji; srebrny medal olimpijski w Rzymie w 1960 r. na dystansie 1500m; Mistrz Europy w 1962 r. na 1500m; Mistrz Europy w 1965 r. na 5000m; Wicemistrz Europy w 1965 r. na 1500m.



Stadion sportowy w podparyskim Osny otrzymał nową bieżnię, którą nazwano imieniem Michela Jazy. Były sławny sportowiec, w piękny letni poranek, w otoczeniu sporej rzeszy młodzieży dokonał osobiście uroczystego otwarcia obiektu. Daje się odczuć, iż mimo upływu lat, legenda francuskiej lekkoatletyki w dalszym ciągu cieszy się sympatią publiczności. Dla wszystkich przyjazny i otwarty na dyskusje, w tym także na tematy polskie. Nigdy nie wstydił się swej polskości, zawsze z dumą podkreślał swe polskie pochodzenie. Trudno wprost zliczyć ilu polskim sportowcom, ilu Polakom w dawnych ciężkich czasach pomógł. Jak łatwo się domyślić, sport nie ma dla niego tajemnic i o nim właśnie, ale nie tylko, mówi w wywiadzie dla „Głosu Katolickiego”.

Piękna, nowa bieżnia stadionu w Osny nosi imię Michela Jazy, który to już pomnik tego typu...?

Proszę nie przesadzać, nie należę do ludzi, którzy szukają rozgłosu czy uznania. Są 3 lub 4 stadiony, gdzie występuje moje nazwisko, to wszystko. Z bieżni w Osny jestem bardzo zadowolony, jest nowoczesna, tartanowa i co najważniejsze służyć będzie młodzieży, a od tego wszystko w sporcie się zaczyna.

Może w Polsce będzie kiedyś stadion im. Michela Jazy...?

Oh... byłby to dla mnie ogromny zaszczyt, bowiem tam są korzenie mojej rodziny, a i kibiców mam już od kilkudziesięciu lat, czego dowodem taka historyjka. Na Mistrzostwach Europy w Budapeszcie w 1965 r., gdzie zdobyłem złoty i srebrny medal, była obecna grupa kibiców ze Śląska, którzy mnie niesamowicie dopingowali, o niebo mocniej niż cała ekipa francuska. Spotkałem się później z tymi górnikiem, którzy ofiarowali mi na pamiątkę lampę i wagonik górniczy. Przechowuję je pieczołowicie do dzisiaj, przywołują bowiem piękne wspomnienia. No i jeszcze „Przegląd Sportowy” na pierwszej stronie zamieścił moje zdjęcie z podpisem: „Zwycięzca Michel Jazy - Polak z Francji”. Takich rzeczy się nie zapomina.

Był Pan świetnym zawodnikiem i naturalną koleją rzeczy pozostał przy sporcie...?

Prywatnie jako Michel Jazy jestem już na emeryturze, niemniej jednak udzielam się na wielu polach. Jestem wiceprzewodniczącym Francuskiej Federacji Lekkoatletycznej, działam w Komitecie Olimpijskim, a w ubiegłym roku byłem przewodniczącym Komitetu Honorowego Lekkoatletycznych Mistrzostw Świata, które odbyły się na Stade de France. Proponowano mi ostatnio bardzo odpowiedzialne stanowisko w komitecie przygotowującym kandydaturę Paryża do letniej olimpiady w 2012 r., niestety z przykrością odmówiłem, tzn. na papierze mnie nigdzie nie ma, ale oczywiście pomagam im. To ważne dla Francji i Paryża by ta olimpiada odbyła się właśnie tutaj. Przecież ostatnia była w 1924 r. Przegraliśmy nie tak dawno dwukrotnie - z Barceloną i z Pekinem, wyłącznie ze względów politycznych, za trzecim

razem musi się udać! Dobrze by było gdyby ktoś, może prezydent Kwaśniewski, szepnął słówko Irenie Szewińskiej, żeby głosowała na nas w Komitecie Olimpijskim. Przecież mimo chwilowych nieporozumień, Polskę i Francję tak wiele łączy!

No i jeszcze Pana „dziecko” czyli wyścig „20 km de Paris”...

Faktycznie jestem twórcą i organizatorem tego biegu ulicznego, któremu w tym roku stuknęło już 26 lat. Początki zapowiadały się trudne, nawet moi przyjaciele byli sceptyczni wobec tego projektu, ale byłem uparty i udało się. Corocznie startuje kilkanaście tysięcy ludzi, a 15 lat temu było ich nawet 36 tysięcy! To była przesada i szaleństwo, choć jego odrobina czasami jest potrzebna. Dziś ograniczyliśmy tę gigantomanię, ale mimo wszystko przygotowanie takiego biegu to ogrom pracy wielu ludzi.

W latach startów spotykał się Pan z polskimi zawodnikami, pozostały z tych czasów jakieś wspomnienia, przyjaźnie?

Oczywiście i to bardzo dużo. Najpierw o przyjaźniach. Mam i miałem - bo niestety niektórzy już odeszli - wielu moich polskich braci, jak ja to nazywam. Pierwszy to dawny zawodnik - Witold Baran. Wiem, że aktualnie niezbyt dobrze się miewa, postaram się więc go odwiedzić w Bydgoszczy, tym bardziej, że zostałem zaproszony na mający tam miejsce finał Pucharu Europy. Dwaj kolejni już nie żyją: Bronisław Malinowski, którego zapraszałem na starty do Francji, oraz Władysław Komar. Ten to był pod każdym względem wielkim człowiekiem i sportowcem. Pamiętam, jak kręcił u Polańskiego „Piratów”, to często mieszkał u niego w Paryżu, no i bywał codziennie u mnie w biurze. Kolejny „brat” to były sprinter - Marian Woronin - rekordzista Europy na 100m z czasem 10,00 sekund, z czym związana jest pewna anegdota. Otóż ten rekordowy bieg miał miejsce w Warszawie w 1984 r. i dwa chronometry wskazywały czas 9,99 s. a trzeci równe 10 sekund. Niestety, sędziowie nie odważyli się uznać - Europejczykowi i to białemu - czasu poniżej 10 sekund, choć tak winni byli uczynić.

Oczywiście bardzo dobrze pamiętam Kazimierza Zimnego, Zdzisława Krzyszkowiaka, Stanisława Ożoga, Jerzego Chromika. Dwóch ostatnich zaprosiłem swego czasu w Paryżu do mojej mamy, która chcąc ich uhonorować kupiła to co najlepsze czyli jak to we Francji, owoce morza - różne ostrygi, ślimaki, krewetki. Dla nich okazał się to koszmar! Na szczęście mama miała w lodówce szynkę i kielbasę, więc honor rodziny został uratowany. Podobnie było początkowo z Marianem Woroninem, teraz jest smakoszem owoców morza.

Wszyscy wyżej wymienieni zawodnicy byli swego czasu jednymi z najlepszych na świecie, a dzisiaj, który z lekkoatletów zastępuje na szczególną uwagę?

To delikatne pytanie. Czy chodzi o zawodnika - nazwijmy to - „czystego” czy też...

...wspomagającego się nielegalnymi środkami. No ale są chyba i tacy, którzy się nie dopingują?

Myszę, że tak, można i takich znaleźć. Jednak nie są oni raczej najlepszymi na światowych listach, są na dalszych miejscach. Z tych, do których mam zaufanie, do ich uczciwości, bardzo podobają mi się Marokańczyk - Hichan el Guerrouj. Jestem przekonany, że ma największe szanse na zdobycie złotych medali na Olimpiadzie w Atenach, w biegach na 1500 i 5000m.

A Robert Korzeniowski?

Ach, oczywiście, zapomniałem o nim, a to dlatego, że startuje w mało popularnej dyscyplinie, w chodzie. Z Robertem znamy się bardzo dobrze, jest w ogóle jednym z najlepszych sportowców

Polski i świata. Bardzo miły, uprzejmy, poliglota, może być przykładem współczesnego sportowca - świetnie łączy swą pracę i zawód czyli uprawianie sportu z biznesem, uczuciami, jest świetny w kontaktach międzyludzkich. Naprawdę wielki człowiek.

Wracając jeszcze do dopingu - można tę zarzę sportu w jakiś sposób opanować?

Obawiam się, że nie, jest to już możliwe, na dodatek wydaje się, że to dopiero początek nieszczęścia, bo w grę weszły pieniądze i to bardzo duże. Wszyscy chcą osiągnąć jak najlepsze wyniki, bo wówczas więcej zarobią. Oczywiście jeżeli jakieś substancje dopingowe można wykryć należy to czynić i zabronić ich stosowania. Z tym, że za rok czy dwa ktoś znajdzie środek je maskujący... i tak w kółko.

Cóż można więc rozsądnego zrobić?

Można zmniejszyć szybkość rozprzestrzeniania się dopingu poprzez informację o tym, co dzieje się z organizmem po zażyciu różnych niebezpiecznych środków, a szczególnie co się będzie działo po zakończeniu kariery sportowej. Trzeba wskazywać na przypadki śmierci byłych sławnych sportowców, które niewątpliwie, choć oficjalnie trudno to udowodnić, są związane z dopingiem w trakcie kariery. Tak więc należy przedstawiać niebezpieczeństwa jakie niesie ze sobą doping, jakie powoduje choroby, deformacje, w tym również w organizmach potomstwa - dzieci. Niestety, dzisiejszy sport tworzy 40-45-letnich starszyszków, inwalidów, osobników często nieszczęśliwych, umierających młodo, gdy przecież długość życia „normalnych” ludzi jest coraz większa.



Widać tutaj w Osny, że wśród Francuzów cieszy się Pan wciąż olbrzymią popularnością i sympatią, a czy utrzymują się kontakty z polonią francuską?

Oczywiście i choć rozmawiamy głównie po francusku, gdy ktoś jednak woli po polsku - staram się „przetłumaczyć” i mówię po polsku. Przy okazji zapraszam Polonię na listopadowy mecz Francja - Polska na Stade de France, gdzie również będę, ale co ciekawsze, będą prezentowani byli kapitanowie reprezentacji Francji polskiego pochodzenia, m.in. sławny Kopa-Kopaszewski, Budzyński. Będzie to ciekawe, nie tylko sportowe widowisko, na które serdecznie zapraszam czytelników „Głosu Katolickiego”.



polonijne remanenty

LA FETE POLONAISE DU 3 MAI

La célébration du 3 mai à Bordeaux, organisée par l'association Girondine France - Pologne dans le cadre de la Coordination Franco-Polonaise du Sud-Ouest. Une belle page d'amitié franco-polonaise.

C'est désormais une tradition, inaugurée il y deux ans, la fête de la Constitution polonaise et la fête nationale polonaise du 3 mai sont célébrées dans le Sud-Ouest, dans le cadre de la Coordination Franco-Polonaise. L'année dernière une croisière avait eu lieu de Rochefort à l'île d'Aix, en passant près de fort Boyard - cette année la célébration a eu lieu le lundi 3 mai à Bordeaux où se sont retrouvées près de 300 personnes adhérentes

et sympathisantes avec les associations d'amitié franco-polonaise. Elles sont venues de plusieurs coins de la France, notamment : présidente Mme Ewa Panko de Mont de Marsan; de Périgueux, avec l'association franco-polonaise de Trélissac, la présidente Mme Hélène Cypryk; de Saintes et de Rochefort, l'association France - Pologne présidée par Mme Autin-Komarnicka. Tous, ils étaient accueillis par Mme Sabine Desmesure, la présidente de l'association Girondine France-Pologne, et M. Bertrand de Bentzmann, Consul honoraire de Pologne à Bordeaux, accompagné de son épouse. Très présent, le groupe polonais „Górale” qui s'est présenté en costume typique des Tatras, étant composé de musiciens, danseurs, et chanteuses, a participé à toutes les cérémonies et a égayé le repas en dansant toute la soirée. A noter que la délégation de Périgueux était en costumes typiques polonais. Le programme était le suivant:

A 16h, visite au Musée Régional d'Aquitaine, visant en particulier l'admiration de l'exposition sur Zakopane „La légende dorée des Tatras” - œuvre composée de magnifiques tableaux peints sur verre. Cette exposition sera ouverte jusqu'au mois d'août. A 17h30, cérémonie religieuse concélébrée en français et en polonais à l'église St Bruno, comble pour l'occasion, par M. L'abbé Queroi, curé de la paroisse et M. l'abbé Jozef Zmuda, aumônier militaire de la garnison de la Rochelle. A 18h30 dépôts de gerbes par les personnalités au pied du Monument aux Morts de Bordeaux, les hymnes nationaux étant interprétés par la musique de l'Année de l'Air régionale. A 19 h, après avoir défilé dans le centre-ville de Bordeaux, plus de 200 personnes se pressaient au grand

salon de la mairie où elles furent accueillies par M. Banayan, adjoint de M. Juppé, maire de Bordeaux qui offrait le vin d'honneur



aux amis de la Pologne et à de nombreuses personnalités.

L'entrée de la Pologne dans la nouvelle Europe des 25 et l'ancestrale amitié franco-polonaise furent célébrées par l'élite de Bordeaux ainsi que Mme Desmesure et vivement applaudies par l'assistance.

Le soir, à partir de 20h30, plus de cent personnes participaient au repas festif, servi sur les berges de la Garonne dans le restaurant „la Petite Gironde”. Le groupe polonais „les Górale” fut très apprécié. Entre les danses et les plats, les militants de l'amitié franco-polonaise ont pu, à loisir,



s'échanger sur leurs activités, sur la saison polonaise débutant en France, de même que sur le dernier „Congrès de la Polonia” à Paris, qui a vu naître la fédération Polonia de France, élue au Sénat le 13 mars 2004, et dirigée par Mme Barbara Płaszczynska. Il convient de signaler que le Sénat polonais, chargé des rapports avec l'émigration et la Polonia, a eu égard au rôle important, joué par les associations d'amitié franco-polonaise, tant dans la ville de Bordeaux que dans le Sud-Ouest en général, a tenu à accorder son soutien à cette belle manifestation.

Rendez-vous est déjà pris pour le 3 mai 2005. En attendant, la Saison Polonaise 2004 bat son plein avec le soutien de toutes les associations franco-polonaises de la région Aquitaine, Sud-Ouest.

Tadeusz Grzesiak
président de la Coordination FP du S-O

Zarząd Koła Związku Rezerwistów i byłych Wojskowych w Troyes

podaje wszystkim Rodakom do publicznej wiadomości,
iż coroczna pielgrzymka na wojskowy, polski
cmentarz w Auberive / Reims
będzie miała miejsce 4 lipca 2004 (niedziela).

Program:

- godz. 10³⁰ - Msza św. celebrowana przez kapelana Związku w Troyes ks. Wiesława Gronowicza; przywitanie przedstawicieli Polski i Francji; dekoracje zasłużonych.
- godz. 12³⁰ - wspólny obiad w Auberive.

Na uroczystość tę serdecznie zapraszamy.

W imieniu Zarząd Związku
Prezes Stanisław Grądzik

Zapisy do szkoły w Dammarie les Lys

Szkoła Polska przy parafii Podwyższenia Krzyża Św.
w Dammarie les Lys
rozpoczęła zapisy na rok szkolny 2004-2005.

- Zajęcia odbywają się w każdą sobotę od godziny 14⁴⁵ do 19⁰⁰ (katecheza, język polski, historia i geografia).
- Rok szkolny rozpocznie się w sobotę 11 września o godz. 15⁰⁰, w sali parafialnej przy kościele Podwyższenia Krzyża Św. (81, rue Adrien Chatelain, 77190 Dammarie les Lys).
- Od września dzieci będą się uczyć w klasach: I, II, III, IV i V szkoły podstawowej oraz w przedszkolu.
- Możliwość stworzenia klasy dla dzieci, młodzieży lub dorosłych nie mówiących po polsku.

Informacje i zapisy - tel. 01.64.23.63.81 (do 15 lipca i od 25 sierpnia) lub tel. 01.60.70.28.58 (do 25 czerwca i od 25 sierpnia).



IFAP (Instytut Doskonalenia Zawodowego Personelu Pomocniczego w Rodzinie) proponuje Panu/Pani bezpłatne* szkolenia zawodowe („formation continue”) oraz wynagrodzenie pieniężne.

W ramach podjętej nauki: kurs języka francuskiego, różnorodne formy doskonalenia zawodowego w języku francuskim.

Jeżeli jest Pan(i) zatrudniony(a) u osób prywatnych jako „employé(e) familial(e) déclaré(e)” i Pana(i) praca polega na:
- opiece nad dziećmi; - pomocy osobom starszym lub niepełnosprawnym; - utrzymaniu domu (sprząatanie, prasowanie);
- dysponuje Pan(i) zgodą jednego z pracodawców na uczestnictwo w szkoleniu.

Profesjonalna kadra pedagogiczna, grupy: 6-8 osób;
dogodny dojazd: M^o St Lazare (linie: 3, 12, 13).

Zapisy i szczegółowe informacje w języku polskim pod numerem:
06 22 58 52 32.

* według artykułu 933-2 Kodeksu Pracy każdy pracownik zatrudniony u osób prywatnych jako „employé(e) familial(e)” ma prawo do 40 godzin bezpłatnego szkolenia zawodowego w roku, a także prawo do wynagrodzenia pieniężnego w ramach owego szkolenia.

Institut de Formation à l'Assistance aux Personnes -
121, rue Saint Lazare - 75008 PARIS; Tel/Fax: 01 42 94 03 09;
E-mail: ifap.formation.wanadoo.fr

* DO WYNAJĘCIA NA WAKACJE * LAZUROWE WYBRZEŻE - NICEA -

kawalerka 35 m² przy morzu,
kuchnia, łazienka, TV Polonia, TV4, TVN,
lipiec - sierpień: 50 euro dziennie za 3-4 osoby (maksimum),
wrzesień: 35 euro.

Tel. 01 45 10 80 11 (po godz. 19);

po 30 czerwca tel/fax: 04 93 83 54 91 (wieczorem - Adam).

ZJAZD KATOLICKI W OSNY - 4 LIPCA 2004 -

pod przewodnictwem
Ks. kard. Józefa Glempa - Prymasa Polski
Księża Pallotyni, Collège St Stanislas
2, rue de Pâtis, 95520 OSNY

KOŚCIÓŁ PRZED KONIECZNOŚCIĄ ŚWIADCZENIA O MIŁOSIERDZIU BOŻYM.

Program:

Godz. 9⁰⁰ - 10⁴⁵: okazja do spowiedzi oraz czas na modlitwę;
godz. 10⁴⁵: Procesja; godz. 11⁰⁰: Msza św. koncelebrowana, przewodniczy i głosi kazanie Ks. kard. Józef Glemp; godz. 12³⁰: przerwa, okazja do spotkań (kuchnia polska); godz. 14³⁰: procesja do Groty MB z Lourdes - nabożeństwo Maryjne; godz. 15³⁰: program artystyczny, w wykonaniu zespołu kleryków z Seminarium księży Pallotynów z Oltarzewa i występ zespołu artystycznego; godz. 18⁰⁰: zakończenie Zjazdu.

Osny - miejsce, gdzie od ponad pięćdziesięciu lat wiele pokoleń naszych Rodaków przybywało na spotkania i na modlitwę.

Informacje: 01 34 35 31 30 lub 01 30 30 73 06.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Jan Kałuża SChr - Bruay la Buissiere	1015,00 euro
w tym: Zbiórka w parafii	285,00 euro
Bractwo Różańcowe Bruay - Kaplica	350,00 euro
Bractwo Różańcowe Bruay - Miasto	100,00 euro
Bractwo Różańcowe Houdain	125,00 euro
Komitet Tow. Miejscowych Haullicourt	155,00 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

ELECTRICIEN (CARTE de SEJOUR)

CHERCHE du TRAVAIL. Tél. 06 14 57 10 79.

Société recherche

des aides à domicile pour des particuliers
(courses, ménages, toilettes)
sur Paris et la région parisienne.

Postes libres à partir du mois de septembre 2004.

Tél. : 06 68 62 39 45.

- **BÓLE KRĘGOSŁUPA, DYSKOPATIA,
OSTEOPATIA, MASAŻ TYBETAŃSKI.**

DYPLOMOWANY SPECJALISTA. TEL. 06 61 47 00 51.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: **01 57 63 99 01; 06 77 96 50 79.**

*** USŁUGI KOSMETYCZNE *
06 26 39 26 96.**

* PRZEPROWADZKI *

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86



28.06 - 04.07.2004

PONIEDZIAŁEK 28.06.2004

6⁰⁰ Konserwacja nadajnika do 15⁰⁰ 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Klan - serial 15³⁵ Koncert pieśni i piosenek żydowskich 16²⁵ Do przerwy 0:1 - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Najważniejszy dzień życia - serial 18⁴⁰ Rozmowy na czasie 19⁰⁰ Kobiety Białego Domu 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20⁴⁰ Rodzina Kanderów - serial 21⁴⁰ Od Aten do Aten 22⁰⁵ Ja, alkoholik - serial 22²⁵ Spotkanie w Kiszyniowie 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Festiwale, festiwale 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes - perspektywy 0⁴⁵ Moje miasteczko - serial 1¹⁵ Mały pingwin Pik-Pok 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 29.06.2004

6⁰⁰ Najważniejszy dzień życia - serial 7⁰⁰ Festiwale, festiwale 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Kasztaniaki 8⁵⁰ Wakacje z duchami - serial 9²⁰ Plasteliny i przyjaciele 9⁴⁵ W krainie władcy smoków - serial 10¹⁵ Eurotel 10²⁵ Ciało i wyobraźnia - widowisko 10⁴⁵ Od Platona i Newtona... - widowisko 11¹⁰ Sensacje XX wieku 11³⁵ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Kabaret Starszych Panów 13³⁵ Od Aten do Aten 14⁰⁰ Zielona karta - serial 14²⁵ Ze sztuką na ty 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Klan - serial 15³⁵ Herbatka u Tacka 16³⁰ Wakacje z duchami - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Najważniejszy dzień życia - serial 18²⁵ Magazyn olimpijski 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20⁴⁰ Plebania - serial 21⁰⁵ Kabaret Starszych Panów 22⁰⁵ Zielona karta - serial 22³⁰ Ze sztuką na ty 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23⁴⁵ Forum 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes - perspektywy 0⁴⁵ W krainie władcy smoków - serial 1¹⁵ Przygody Kota Filemona 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 30.06.2004

6⁰⁰ Najważniejszy dzień życia - serial 7⁰⁵ Festiwale, festiwale 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 8⁴⁵ Kasztaniaki 8⁵⁵ Wakacje z duchami - serial 9²⁵ Wkoło natury - teleturniej 9⁴⁵ Karypel kontra groszki - serial 10¹⁵ Eurotel 10²⁰ Na skrzydłach Ikar - magazyn 10⁴⁰ Wiejscy szkutnicy - reportaż 11¹⁰ Kulisy PRL-u 11³⁵ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wieści polonijne 12²⁵ Forum - program 13¹⁰ Taekwondo - film fab. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15⁴⁰ Wielkie chwile polskiego futbolu 16³⁰ Wakacje z duchami - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Najważniejszy dzień życia - serial 18⁴⁰ Piękniejsza Polska 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Radio Romans - serial 20⁴⁰ Taekwondo - film fab. 22¹⁰ Program rozrywkowy 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Festiwale, festiwale 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes - perspektywy 0⁴⁵ Karypel kontra groszki - serial 1¹⁵ Opowiadania Muminów 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 01.07.2004

6⁰⁰ Najważniejszy dzień życia - serial 7⁰⁰ Festiwale, festiwale 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 8⁴⁰ Eliasz i Pistułka - serial 8⁵⁰ Wakacje z duchami - serial 9²⁰ Dzień z wiatrakami 9⁵⁰ Wyspa przygód - serial 10¹⁵ Eurotel 10²⁰ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 10⁴⁰ Wyprzedzić chorobę - magazyn 11⁰⁰ Warto wiedzieć 11¹⁰ Stacja PRL - Kościół 11⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Syberyjskie sny - film dok. 13²⁵ Eurofolk Sanok 2000 14²⁵ Sanok - miasto pogranicza 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15³⁵ Gorączka 16⁰⁵ Podróże kulinarne 16³⁰ Wakacje z duchami - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Najważniejszy dzień życia - serial 18⁴⁰ Szerokie tory 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20⁰⁸ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Radio Romans - serial 20⁴⁰ Zapis czasu - film dok. 21³⁵ Lato z klasyką koncert 22³⁰ Piękniejsza Polska 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23⁴⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes - perspektywy 0⁴⁵ Wyspa przygód - serial 1¹⁵ Proszę słońca 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 02.07.2004

6⁰⁰ Najważniejszy dzień życia 7⁰⁰ Festiwale, festiwale 7⁴⁰ Eurotel 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 8⁴⁵ Eliasz i Pistułka - serial 8⁵⁰ Wakacje z duchami - serial 9²⁰ Przybysze z Matplanety 9⁵⁰ Maszyna zmian - serial 10²⁰ Dzieje kultury polskiej - serial 11¹⁵ To twoja droga Otylia - reportaż 11⁴⁰ Mówi się... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 13⁰⁰ Marzenia do spełnienia - serial 14⁰⁰ Muzyka łączy pokolenia 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15⁴⁰ Hity satelity 15⁵⁵ Bar Atlantic - serial 16³⁰ Wakacje z duchami - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Najważniejszy dzień życia - serial 18⁴⁰ To twoja droga Radek - reportaż 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Radio Romans - serial 20⁴⁰ Hity satelity 21⁵⁵ Gorączka 22²⁵ Bar Atlantic - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23⁴⁵ Festiwale, festiwale 0³⁰ Monitor Wiadomości 0⁴⁰ Biznes - perspektywy 0⁴⁵ Maszyna zmian - serial 1¹⁵ Przygód kilka wróbla Cwirka - serial 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 03.07.2004

6⁰⁰ M jak miłość - serial 6⁴⁰ Dawid i Goliat - film anim. 6⁴⁵ Czerwone i czarne - film anim. 6⁵⁰ Ladies & gentelman - film anim. 7⁰⁵ Echa tygodnia 7³⁵ Zaproszenie 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Gwiazdy sportu 8³⁰ Marco i Gina - serial 9⁰⁰ Wakacje z Ziarnem 9³⁰ Świat Bałtyku - odc. 1 - film 10²⁰ Witaj Europo, Welcome Poland 10⁴⁰ Justyna - film fab. 11⁴⁰ Wieści polonijne 11⁵⁵ Przeboje Straussów pod batutą Jerzego Maksymiuka 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Jan Serce - serial 14³⁰ Dni Polskie na Litwie - reportaż 15⁰⁰ Święta wojna - serial 15²⁵ Zapis czasu - film dok. 16²⁵ Marco i Gina - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁰ Dawid i Goliat - film anim. 18²⁵ Czerwone i czarne - film anim. 18³⁰ Ladies & gentelman - film anim. 18⁴⁰ Zaproszenie 19⁰⁰ Gwiazdy sportu 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Jan

*** DO SPRZEDANIA
DOM W POLSCE ***

Bardzo ładny, komfortowy dom w Polsce.

Świebodzin (województwo lubuskie, 70 km od Świecka - granica z Niemcami) - 380 m²; trzy kondygnacje: 6 pokoi, salon 50m² - z marmurowym kominkiem, bogaty drewniany wystrój wnętrz: dwie kuchnie, oszklona weranda, dodatkowo duży taras, łazienka, prysznic, WC, pralnia, spiżarnia, wędzarnia: dwa pomieszczenia - kotłownia, piwnica, nowe plastikowe okna i elewacja, piękny ogród 5 arów, dwa garaże - cena: 500 tys. zł (110 tys. euro).

TEL. (00 48) [0]601 79 13 54.

Serce - serial 21⁰⁰ Program rozrywkowy 21²⁵ Piosenki Zjednoczonej Europy - koncert 22³⁰ Miasto prywatne - film fab. 23⁴⁵ Panorama 0⁰⁵ Sport 0⁰⁸ Pogoda 0¹⁵ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Dawid i Goliat - film anim. 1⁰⁵ Czerwone i czarne - film anim. 1¹⁰ Ladies & gentelman - film anim. 1¹⁵ Kulfon co z ciebie wyrośnie - serial 1²⁰ Kulfon co z ciebie wyrośnie 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 04.07.2004

6³⁰ M jak miłość - serial 7²⁰ Generał Sikorski - film dok. 8²⁰ Słowo na niedzielę 8²⁵ Latające misie - serial 8⁵⁵ Dziecięce Festiwale 9⁴⁵ Kanclerz - serial 10⁴⁵ Wielkie chwile polskiego futbolu 11³⁵ Piękniejsza Polska 12⁰⁰ Anioł Pański - transmisja modlitwy 12²⁰ Muzyka Mozarta w Pszczynie 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej - z Fary św. Mikołaja w Inowrocławiu 14⁰⁵ Gniewko, syn rybaka - serial 15⁰⁵ Od arii do piosenki - odc. 1 15⁵⁵ Biografie - Dejmek - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv Jacka Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Koncerty folkowe 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Kanclerz - serial 21⁰⁵ Bezludna wyspa 21⁵⁰ Chłopaki z Sosnowca - koncert 22⁵⁰ Wielkie chwile polskiego futbolu 23⁴⁵ Panorama 0⁰⁵ Sport 0⁰⁸ Pogoda 0¹¹ Pogoda - dla alergików 0¹⁵ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Latające misie 1³⁰ Wiadomości

PRZYJACIELE

„GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mme Helena Tupaj	70,00 euro
Mr Mikołaj Zankowicz	70,00 euro
Mr Fausto Lusatti	65,60 euro
Mme Władysława Figianiak	90,00 euro
Mme Cezaria Konarski	65,60 euro
Mme Krystyna Hautot	70,00 euro
Mr Stefan Barwik	65,60 euro
Mme Anna Nawrocki	70,00 euro
Mr Edwin Domaszewicz	70,00 euro
Mr Evariste Zamiera	65,60 euro
Mr Henryk Rybiński	80,00 euro
Mr Andrzej Wiśniewski	65,60 euro
Mr Edmond Tomkiewicz	70,00 euro

Wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają Głos Katolicki „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. (Redakcja)

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3

PARIS 5^{EME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99

PARIS 9^{EME}
75bis, bd de Clichy
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair”
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

KURSY WAKACYJNE W LIPCU.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc
ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od godz. 15 do 19

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* USŁUGI FRYZJERSKIE *

Tel. 06 32 05 94 35 (ROLAND)

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 16.06.2004.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętaś Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593; ISSN: 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI

KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART

VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

intercars

INTERNATIONAL - FRANCE

REGULARNE LINIE DO POLSKI

PROMOCJE WAKACYJNE 115 EURO*

* bilet w dwie strony, wykupiony min 10 dni przed wyjazdem, szczegółowe informacje w naszych biurach

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris

M° Falguiere (linia 12),

tel. 01.42.19.99.35/36,

e-mail: paris@intercars.fr

Av. Paul Appell - 75014 Paris

M° Porte d'Orléans (linia 4),

tel. 01.45.43.18.18,

e-mail: pt.orleans@intercars.fr

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,

Sobota: 10⁰⁰-16³⁰.

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,

Sobota 10⁰⁰-16³⁰, Niedziela: 11⁰⁰-14⁰⁰.

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

Odnowienie abonamentu (renouvellement)

Rok (53,40 €)

Pół roku (28,30 €)

Przyjaciele G.K. (65,60 €)

Czekałem

CCP 12777 08 U Paris

Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY,
KATOWIC, WROCŁAWIA... JUŻ OD 60 EURO!**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Katowice,	Nowy Sącz,	Rzeszów,
Bielsko-Biała,	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Targ,	Sandomierz,
Bolesławiec,	Kielce,	Nysa,	Sanok,
Bydgoszcz,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gliwice,	Krościenko,	Pszczyna,	Toruń,
Gorlice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Jasło,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rybnik,	Wrocław,
			Zywiec.

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH” COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

14 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 29, rue de Belleville - Paris XX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu) - od 8 MARCA.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITE SOCIALE.

Lipcowy kurs intensywny: 28.06 - 24.07; Nowy rok szkolny od 17.09.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K.:

- 0,8 euro/słowo; przy powtórzeniach: od 3 razu - 0,5 euro/słowo;
ogłoszenia ekspresowe - wkładka G.K. 5 euro („szukam pracy” - 3 euro).



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE LINIE LOTNICZE

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

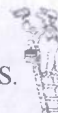
4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^e Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

*** TOP PEINTRE-DÉCO:**

RÉNOVATION D'APPARTEMENT.

TRAVAIL SOIGNÉ-SÉRIEUX-PRIX INTÉRESSANTS.

TEL. 06 68 43 89 37 GAVROCH.



SPECJALISTA CHIRURG PLASTYK:

dr. E. WALKIEWICZ - mówiąca po polsku.

13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M^e Porte St Cloud)

TEL. 01 46 99 22 00 (40)

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

* **EUROPA-BUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI.

Tel. **01 46 51 27 53; 06 87 79 94 57.**

Letni Uniwersytet Filozoficzny Paryż 2-11 lipca 2004

Klasyczne korzenie przyszłości Europy
cykl wykładów, konwersatoriów
i seminariów, prowadzonych przez
profesorów KUL

Organizatorzy: Studium Filozoficzno-Etyczno-Społeczne im. Jana Pawła II przy Polskiej Misji Katolickiej we Francji oraz Wydział Filozofii KUL.

Celem Letniego Uniwersytetu Filozoficznego, który odbędzie się w dn. 2-11 lipca, jest prezentacja klasycznych osiągnięć myśli europejskiej i przygotowanie uczestników do prowadzenia racjonalnego dialogu z kulturą współczesną. Wykłady obejmują 3 bloki tematyczne: - podstawy rozumienia świata, - współczesne problemy moralne, - życie społeczno-polityczne.

Wykłady plenarne: - *Filozofia jako fundament kultury*; - *Klasyczna koncepcja kultury*; - *Religia wyrazem ostatecznej transcendencji człowieka*; - *Racjonalne podstawy moralności*; - *Moralne dylematy współczesności*; - *Klasyczne pojmowanie polityki*; - *Podstawy jedności Europy*; - *Klasyczne korzenie przyszłości Europy*.

Seminaria pod wspólnym tytułem: *Co mają nam dziś do powiedzenia wielcy myśliciele Europy?* poświęcone będą m.in. Sokratesowi, Platonowi, Arystotelesowi, św. Tomaszowi, Janowi Pawłowi II.

Dzienny program zajęć: 7³⁰-8¹⁵ - Msza Św.; 8¹⁵-9⁰⁰ - śniadanie; 9¹⁵-10⁰⁰ - wykład plenarny; 10⁰⁰-11⁰⁰ - Konwersatorium (w grupach); 11¹⁵-12⁴⁵ - Dyskusja plenarna; 13⁰⁰-14⁰⁰ - obiad; 14⁰⁰-15³⁰ - czas wolny; 15³⁰-17⁰⁰ - seminarium (co drugi dzień); 19⁰⁰ - kolacja.

- W dni, kiedy nie będą odbywać się seminaria, organizatorzy proponują wspólne zwiedzanie Paryża, m.in.: Sorbony, Instytutu Katolickiego, Instytutu Polskiego, PMK, Opéry, Sacré-Coeur, Notre-Dame, Kaplicy Cudownego Medalika, Dzielnicy Łacińskiej, Wersalu, Luvru.

- Wykłady i seminaria w języku polskim będą odbywać się w Ośrodku Przemienienia Pańskiego im. A. Frąckowiak: 20, rue Marsoulan, 75012 Paris. Metro: Nation.

- Zakwaterowanie w Paryżu: w zarezerwowanym hotelu.

Warunki uczestnictwa: Uczestnikami Letniego Uniwersytetu mogą być wszyscy zainteresowani wielkimi problemami naszych czasów. Organizatorzy zapewniają noclegi oraz całodzienne wyżywienie.

Opłata za udział - łącznie z zakwaterowaniem i wyżywieniem wynosi 400 euro (dla osób nie korzystających z wyżywienia i zakwaterowania - 100 euro). Opłatę można przekazać gotówką, czekiem lub przelewem na konto: „Paroisse Polonaise de Paris” BNP Paribas 10016925.

Zgłoszenia oraz opłaty przyjmowane są do końca czerwca (będzie to podstawą otrzymania karty uczestnika) przez Sekretariat Studium - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, France. Tel. +33 (0)1 55 35 32 25; e-mail: studiumkul@free.fr

Uwaga: ilość miejsc ograniczona - decyduje kolejność zgłoszeń.



Polacy na Zachodzie

Tulon - polska inauguracja obchodów 60-rocznicy wyzwolenia Francji w 1944 r.

Andrzej Zamojski

13 maja odbyła się w Tulonie niezwykle podniosła uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, umieszczonej na Monument aux Morts, poświęconej żołnierzom polskim, którzy wyzwolali Francję spod okupacji niemieckiej w 1944 roku. Uroczystość ta zainaugurowała polskie obchody 60-tych rocznicy wyzwolenia Francji przez Aliantów.

Inicjatorami powstania tablicy pamiątkowej ku czci żołnierzy polskich byli emigracyjni kombatanci z tulońskiego Koła Stowarzyszenia Polskich Kombatantów we Francji wraz z jego prezesem, Tadeuszem Piotrowskim, i z dyrektorem Domu Kombatanta w Tulonie - Jean Lipiarskim. Władze Tulonu z merem, Hubertem Falko, zaakceptowały ten projekt postanawiając jednocześnie, że to miasto Tulon powinno wziąć na siebie wykonanie pamiątkowej tablicy, oddając w ten sposób specjalny hołd wyzwolicielskim żołnierzom polskim. Pięknie zapisane jest to na tablicy:

„La Ville de Toulon en Hommage aux Combattants Polonais lors de la Libération de La France en 1944” „Association des Anciens Combattants Polonais et leurs familles en France - Section Toulon. Inaugurée le 13 Mai 2004”.

Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej uhonorowali swym udziałem wysocy przedstawiciele francuskiego i polskiego świata polityki i administracji, wojska i kombatantów. Władze francuskie reprezentowali: Hubert Falko - minister delegowany dla osób w podeszłym wieku, mer Tulonu; Pierre Dartout - prefekt departamentu Var; Michel Cameli - zastępca mera Tulonu delegowany ds. kombatantów, dowódca Marynarki Wojennej Morza Śródziemnego.

Władze polskie reprezentowali: komandor Ireneusz Góreczny - attaché wojskowy przy Ambasadzie RP w Paryżu; Maria Szałankiewicz - konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Lyonie; ks. inf. płk Witold Kiedrowski - Prezes Zarządu Krajowego SPK we Francji; Jan Kukuryka - wiceprezes Zarządu Krajowego SPK we Francji; Irena Wahl-Damasiewicz - członek Zarządu Krajowego SPK we Francji, Tadeusz Piotrowski - prezes Koła SPK w Tulonie; Maria Klemensiewicz - prezes Koła SPK w Marsylii; Maria Gomez - prezes Przyjaźni Francusko-Polskiej z departamentu Var.



Ceremonia odsłonięcia tablicy ku czci żołnierzy polskich miała wspaniałą oprawę, francusko-polskie pocztysztandarowe, licznie zgromadzone audytorium. Stało się to możliwe dzięki poprzedzającej ją uroczystości z okazji 60 rocznicy zwycięskiej ofensywy pod Garigliano francuskiego Korpusu Ekspedycyjnego we Włoszech. Połączenie tych dwóch wydarzeń nie było przypadkowe jako, że w ofensywie pod Garigliano brały udział również oddziały Wojska Polskiego, o czym przypomniał w swym wystąpieniu prezes Stowarzyszenia Kombatantów Francuskiego Korpusu Ekspedycyjnego we Włoszech, Louis Vialettes.

Uroczystej ceremonii odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej żołnierzom polskim dokonali: minister delegowany dla osób w podeszłym wieku - mer Tulonu, Hubert Falko; attaché Wojska Polskiego przy ambasadzie RP we Francji, komandor Ireneusz Góreczny; konsul RP w Lyonie, Maria Szałankiewicz; prezes Zarządu Krajowego SPK we Francji, ks. inf. płk Witold Kiedrowski i prezes Koła SPK w Tulonie, Tadeusz Piotrowski.

Ks. inf. Witold Kiedrowski, w chwilę po jej odsłonięciu, poświęcił „polską tablicę”. *Jest ona pierwszym hołdem-pomnikiem pamięci żołnierzy polskich na południu Francji, pierwszym kamieniem pamięci - jak powiedział prezes Zarządu Krajowego SPK we Francji, ks. inf. Witold Kiedrowski - który będzie mówił przyszłym pokoleniom Francuzów i Polaków o krwi polskiej przelanej „za waszą i naszą wolność”, za wolność Francji i Polski. Ale nie tylko znaczenie symboliczne „tablicy polskiej” przyciąga uwagę odwiedzającego Monument → →*



od lewej: H. Falco, J. Góreczny, M. Szalankiewicz, ks. W. Kiedrowski, T. Piotrowski



Polski Poczet Sztandarowy



od lewej: J. Lipiarski, J. Góreczny, T. Piotrowski



przemawia konsul M. Szalankiewicz

→→ aux Morts w Tulonie. Interesująca jest również jej architektura - zastosowanie elementów z brązu, kolorystyki francuskich i polskich barw narodowych.

Podniosła uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci polskich żołnierzy jest już powodem do dumy i pamięci kombatantów polskich i całej tulońskiej Polonii, jest jeszcze jednym na świecie miejscem - kamieniem pamięci, wzniesionym polskiemu żołnierzowi.

*Andrzej Zamojski
Autprzry zdjęć: T. Piotrowski, A. Zamojski*

**w Galerii GK... Piękne amazonki, piękne konie
czyli Polska w Europie**

(patrz str. 2)



fol. P. Osikowski

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)
Lokalny 0811...* Lokalny 0811...*

POLSKA 909 1111
GSM 90 113
NIEMCY 1000 1250
FRANCJA 1000 1250
USA + GSM 1250 1666
KANADA 1250 1666

AUSRALIA 714 1111
ANGLIA
AUSTRIA
BELGIA
DANIA
HISZPANIA
WŁOCHY
NORWEGIA

1000 1250

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr

www.iradium.fr



cartes telephone
IRADIUM
partenaire officiel

NOVA POLSKA
UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE
JAN & WIKTORIA 2004

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart